Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Sobota 22 maja 1937 r. | Nr. 138

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

„NIE PORZUCAMY NADZIEI...”

Czechosłowacja o stosunku do Polski

PRAGA, 21.5 (tel. wł.). Minister spr. zagranicznych dr. Krofta wygłosił expose w komisjach spraw zagranicznych lub ustawodawczych, w którym szczegółowo omówił sytuację międzynarodową.

Na wstępie wskazał na oświadczenie ministra Edena, że wypadki hiszpańskie i wpływy wojny abisyńskiej hamują dotąd proces ogólnej poprawy sytuacji międzynarodowej w Europie i przyznał, że Hiszpania nie doszła dotychczas jeszcze do tego, aby decyzja o jej losie pozostawiona być mogła samym Hiszpanom. Korzystnym momentem ogólnej sytuacji w Hiszpanii jest to, że mocarstwa, głównie Niemcy i Włochy wyraziły w ostatnim czasie gotowość uznania zasady nieinterwencji.

Następnie min. Krofta omówił ostatnią konferencję Małej Ententy w Białogrodzie i stwierdził, że Mała Ententa jest tak silną, jak silną była zawsze, a może nawet silniejszą.

W drugiej części swojego przemówienia omawiając stosunki Czechosłowacji z innymi państwami min. Krofta mówił także o stosunkach czechosłowacko-polskich. Dr. Krofta powiedział dosłownie:

„żałuję, że i dzisiaj, nie mogę wam powiedzieć, żeby w naszych stosunkach z Polską nastąpiło wyjaśnienie, jakiego życzymy sobie wzsyscy szczerze. W ostatnim expose zapowiedziałem drobniejsze rokowania, mając na myśli głównie rokowania o liniach lotniczych. Rokowania te, chociaż prowadzone były w atmosferze rzeczywistej przyjaźni, musiały być odroczone, ponieważ delegacja polska nie miała pełnomocnictw do przyjęcia naszych żądań. **Pomimo, że w prasie polskiej odzywają się wciąż jeszcze, choć obecnie rzadziej, głosy pod naszym adresem, nie świadczące wcale o przyjacielskich uczuciach względem nas, nie porzucamy nadziei, że w** Polsce ostatecznie zwycięży należyte pojmowanie trwałych interesów dla obydwóch naszych państw nad przejściowymi przykrościami, które najczęściej nie mają rzeczowego uzasadnienia.

Min. Beck w Brukseli

LONDYN, 21.5 (tel. wł.). Minister spraw zagranicznych Beck opuścił wczoraj Londyn.

W drodze powrotnej min. Beck zatrzymał się w Brukseli, gdzie odbył rozmowę z premierem Van Zeelandem.

Jak wiadomo, premier Van Zeeland prowadzi rozmowy przygotowawcze i ankietę na temat światowej konferencji gospodarczej. Tematem rozmów z premierem Van Zeelandem były sprawy związane z kwestiami, wynikającymi z prac przygotowawczych polityka belgijskiego.

Pobyt min. Becka w Brukseli trwać będzie bardzo krótko, wobec tego, iż min. Beck obecny być musi w Warszawie w czasie wizyty rumuńskiego następcy tronu wojewody Michała.

Pierwsze posiedzenie Sejmu

trwało zaledwie 15 minut

WARSZAWA, 21.5 (tel. wł.). Pierwsze posiedzenie Sejmu w obecnej sesji nadzwyczajnej trwało zaledwie 15 minut, a poświęcone było prawie wyłącznie formalnościom, związanym z otwarciem sesji.

Po odczytaniu zarządzenia R. P. marszałek zawiadomił, że 24 marca złożył z marszałkiem Senatu Prezydentowi R. P. sprawozdanie z prac ub. sesji zwyczajnej, następnie podał do wiadomości posłów, że dnia 23 marca otrzymał od b. ministra skarbu prof. Zawadzkiego list w związku z krytyką jaką poseł Dębicki podał postępowanie prof. Zawadzkiego jako ministra skarbu.

Marszałek dodał następnie, że poseł dr. Zdzisław Stroński, pismem z dnia 21 maja zwrócił się do niego o skierowanie do sądu marszałkowskiego sprawy zarzutów podniesionych przeciwko niemu przez prasę w związku z jego ustąpieniem ze stanowiska prezydenta miasta Stanisławowa. Sprawę tę marszałek skierował do sądu marszałkowskiego. Wreszcie w pierwszym czytaniu bez dyskusji odesłano do poszczególnych komisyj wszystkie projekty ustaw, znajdujące się na porządku dziennym.

W końcu posiedzenia marszałek zawiadomił izbę, że wpłynęło szereg interpelacyj poselskich, ponieważ jednak nie miał możności poznania się z ich treścią przeto o przyjęciu ich do laski marszałkowskiej zdecyduje na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

O terminie o porządku dziennym następnego posiedzenia posłowie będą zawiadomieni piśmiennie.

WARSZAWA, 21.5 (tel. wł.). Bezpośrednio po plenarnym posiedzeniu Sejmu odbyło się posiedzenie komisji oświatowej, na którym upoważniono prezydium komisji do wyznaczenia referentów, **projektów ustaw o Polskiej Akademii Literatury i o zmianie ustawy o szkołach akademickich.** Posiedzenie prezydium komisji odbędzie się w środę.

Reforma ustroju adwokatury

NA JESIENI R. B.

WARSZAWA, 21.5 (tel. wł.). Do p. ministra sprawiedliwości, Grabowskiego udaje się nowy zarząd Związku adwokatów polskich z adw. Bielawskim na czele. Delegacja przedłoży p. ministrowi rezolucję, przyjętą w czasie ostatniego zjazdu.

Kwestia reformy ustroju adwokatury ma być rozstrzygnięta dopiero jesienią r.b.

PROCES

O SZPIEGOSTWO W KŁAJPEDZIE

RYGA, 21.5. Wczoraj w Kownie rozpoczął się wielki proces przeciw 14 kłajpedzianom, oskarżonym o szpiegostwo. Są to przeważnie urzędnicy celni, pocztowi i samorządowi narodowości niemieckiej, którym akt oskarżenia zarzuca otwieranie ważnych listów i przesyłek, celem zapoznania się z ich treścią w celu informowania obcego państwa ościennego.

Stwierdzono, że centrala szpiegowska znajdowała się w magistracie kłajpedzkim. Przewódca tej organizacji szpiegowskiej i liczni członkowie zbiegli do Niemiec.

Zuchwałe świętokradztwo

W GDYNI

GDYNIA, 21.5. Zuchwałego świętokradztwa dokonano w kościele Najśw. P. Marii w Gdyni.

Nieznani złoczyńcy skradli w nocy z głównego ołtarza sznur korali bursztynowych, sznur korali prawdziwych, sznur z perłą i votum bursztynowe. Świętokradcy rozbili ponadto 6 skarbonek. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Morderca Fleischera

skazany na karę śmierci

KRAKÓW, 21.5 (tel. wł.). W piątek przed Sądem okręgowym w Krakowie zapadł wyrok śmierci na **Emila Jerzego Wawrosza** za zabójstwo dokonane na **osobie Jerzego Fleischera, obywatela niemieckiego. Wawrosz** jest pomocnikiem ślusarskim i liczy lat 26. Pochodzi z Siemianowic. Karany był 4-krotnie za przestępstwa, jeden raz za dezercję. Z oddziału wojskowego w Kielcach, gdzie odbywał służbę wojskową, zbiegł ponownie w dniu 19 maja 1936 roku do Niemiec, porzuciwszy w polu między Chorzowem a Łagiewnikami przed przekroczeniem granicy szereg przedmiotów, oddanych mu do użytku służbowego.

W dniu 23 lutego br. Wawrosz **zamordował między Żychcicami a Wojkowicami Komornymi w lesie towarzystwa „Saturn” Jerzego Fleischera,** którego zwabił podstępnie w pole przy pomocy swojej kochanki **Skibowej Waleski,** obywatelki niemieckiej, kobiety o bardzo niskim poziomie moralnym, Wawrosz zadał Fleischerowi cios przypuszczalnie młotkiem w głowę i zgruchotał mu czaszkę, a bezpośrednio potem zadał mu nożem kilkanaście ran ciętych w głowę, na twarzy oraz szyi i całkowicie przeciął szyję aż do kręgosłupa.

Po zamordowaniu Fleischera, Wawrosz przeszukał kieszenie w jego ubraniu, zabrał mu wszystkie dokumenty i ściągnął z niego płaszcz. Motywem mordu była chęć zdobycia dokumentów Fleischera, które by pozwoliły Wawroszowi z biec za granicę. Ponieważ poszukiwany był on zarówno przez władze polskie jak i niemieckie, zamierzał zbiec do Czechosłowacji. Wawrosz w czasie śledztwa przyznał się do winy tylko częściowo, lecz po skonfrontowaniu go ze Skibową przyznał się do winy w zupełności.

Wawrosz uznany został przez lekarzy za całkowicie zdrowego i odpowiedzialnego za swoje czyny. W sobotę wyspowiadał się on, w niedzielę przyjął Komunię św., a w poniedziałek targnął się na swe życie. Podrażnął sobie blachą miednicy żyły u rąk. Przewieziono go do szpitala. Znalazłszy się w szpitalu, Wawrosz nagle zaniemówił. Przez cały czas rozprawy nie powiedział ani słowa.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił w piątek wyrok, skazujący Wawrosza za dezercję i inne przestępstwa **na trzy różne kary więzienia i na karę śmierci za morderstwo.** Następnie sąd w obszernych wywodach podkreślił, **że skazany jest osobnikiem zepsutym i szkodliwym dla społeczeństwa. Działał on w sposób podstępny i okrutny.**

Podkreślić należy, że policja sosnowiecka przyczyniła się do pomyślnego wyniku śledztwa.

Walki w Palestynie

JEROZOLIMA, 21.5. W dalszym ciągu zdarzają się odosobnione zamachy. Ostatnio doszło w Jerozolimie do bójki pomiędzy 2 żydami a 2 Arabami. Żydzi zranili śmiertelnie z rewolwerów swych przeciwników. W Jenin nieznani osobnicy napadli na oficera policji, który zdołał się uratować.

Wbrew woli ojca

SYN KRÓLA ALFONSA ŻENI SIĘ

HAVANA, 21.5. Były król Alfons hiszpański zawiadomił swego syna hr. Cavadonga, iż cofa mu subwencję miesięczną w wysokości 500 dol. w razie jego powtórnego małżeństwa. W związku z tym hr. Cavadonga oświadczył, iż poślubi pannę Marię Rocafort bez względu na to, jakie stanowisko zajmie jego ojciec.

— Mój los jest w ręku generała Franco — oświadczył dalej hr. Cavadonga i stanowisko rodziny wobec mego małżeństwa nie ma najmniejszego znaczenia.

„Polacy winni mieć swoje prawa"

Zeznania oskarżonych w procesie myślenickim

Podczas onegdajszej rozprawy o najazd na Myślenice składał zeznania osk. Brożek, który wystąpił z partii komunistycznej i przeszedł do Stronnictwa.

— Czy od razu przyjęli was na członka Stronnictwa?

— Nie, przeszedłem kurs. W Stronnictwie namówili mnie, abym zajął się handlem i pożyczyli mi nawet 500 zł. Założyłem stragan z ubraniem. Gdy dostałem się do więzienia, to chciałem z niego wyjść jak najprędzej, aby oddać te 5000 zł. Dlatego porywałem się do wszystkiego.

Brożek obciążył w śledztwie swych 17 towarzyszów. Stało się to i z powodu jego długu i dlatego, że go bito w policji.

Przew.: Więc za 500 zł sprzedaliście swych towarzyszy?

Oskarżony: Nie chciałem sprzedać, a tylko oddać dług.

Obrońca: Kto pana bił na policji?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obrońca: Jak odnosili się do pana dawni towarzysze komuniści, gdy pan wystąpił z partii?

Oskarżony: Bardzo źle. Jak ułożyłem handel grozili mi: „wy kierýki będziecie handlować „a biednego żyda nie poprzecie".

KOMUNIŚCI TO ŻYDZI"

Dalszy oskarżony Michał Pałka potwierdza, że Brożek skarżył się do niego na policję, która pobiła go w czasie przesłuchiwania.

Niezwykle jak na stosunki wiejskie uświadomienie polityczne wykazał osk. Jan Krasny.

— Ilu było członków Stronnictwa Narodowego w Skobikach?

— Około 300. Teraz rozwiązano placówkę. Ludność naszej wioski jest uboga, gospodarstwa karłowate. Obrzydły nam związki żydowskie, socjalistyczne i krwawe, więc wszyscy garniemy się do narodowców. Socjaliści grożą burżujom polskim, ale żydowskich nie tykają.

Adw. Wusatowski: Czy wiadomo panu, ilu robotników padło na rynku Krakowskim?

Pytanie to uchylono.

— Dlaczego pan jest przeciwnikiem komunistów?

— Bo to wszystko żydzi.

— Co to jest front ludowy?

— Komanizm numer dwa.

Adw. Gajewicz: Czy słyszał pan o represjach wobec członków frontu ludowego po wypadkach krakowskich?

— Nie.

— A po wypadkach krakowskich aresztowano narodowców?

— Były represje i dużo siedziało.

INŻ. DOBOSZYŃSKI JAKO CZŁOWIEK

Andrzej Syrek, robotnik, zaczął nienawidzieć komunistów od czasu, gdy był w Rosji i widział przewrót bolszewicki.

— Skąd pan znał inż. Doboszyńskiego?

— Od 1926 r. To był szlachetny człowiek. Pomógł mi, gdy się spaliłem i był lepszy, niż rodzony ojciec.

— Czy macie żal do Doboszyńskiego, że was wpędził w nieszczęście?

— To już przepadło i żalu nie mam.

Oskarżony Tomasz Płonka, również nie ma żalu do Doboszyńskiego. Wyraża się o nim z entuzjazmem. Po wsiach czerwone związki robotnicze stosowały teror i ten tylko mógł dostać pracę, kto zapisał się do PPS.

— Czy pan widział w swojej okolicy żyda bezrobotnego?

— Nie. Oni pracują.

Krawiec Władysław Wlazło także był bity przez policję w czasie dochodzenia. Opowiada o tym szczegółowo ku zniecierpliwieniu prokuratora i sądu, którym idzie o zeznania, jakie Wlazło złożył w śledztwie, gdzie przymusu nie stosowano.

10 LAT WOLAŁBYM SIEDZIEĆ

Adw. Gajewicz: Czy pan wie, ilu w Krakowie jest adwokatów żydów?

Przew.: Uchylam to pytanie!

Adw. Gajewicz: Co pan sądzi o żydach w Polsce?

— Są szkodliwi.

Jako ostatniego z oskarżonych w dniu wczorajszym przesłuchano Jana Skopa.

Adw. Gajewicz: Gdyby panu ktoś dał do wyboru, że albo pan siedzi w więzieniu, albo inż. Doboszyński, to co by pan wybrał?

Oskarżony po dłuższym namyśle:

— Ja bym wolał 10 lat siedzieć, niż inż. Doboszyński jeden rok!

Słowa te wypowiedziane z głębokim przekonaniem zrobiły na sali głębokie wrażenie.

Oskarżony Pachel stwierdził, że widział Brożka i Pałkę, niosących karabiny. Na pytanie prokuratora oświadcza, że byłby uciekł z oddziału, ale się rzekomo bał, że będą za nim strzelali. Oskarżony Bularz twierdzi, że zdążył, gdy zobaczył skutki demolowania. On również byłby uciekł, gdyby się nie bał, że mu „kropną w łeb". Następny oskarżony Palac pytany przez prokuratora twierdzi, że słyszał od kolegów, iż kto się oddali, to dostanie kulą w łeb. Przeczy jednak, że tak miał głosić sam Doboszyński.

Jan Lelek twierdzi, że Doboszyński miał powiedzieć, iż za dezercję z oddziału grozi śmierć. Również Kolasa twierdzi, że Doboszyński mówił o karze śmierci za dezercję.

Obrońca Kuźnierz: Czy Doboszyński kazał rabować sklepy?

Oskarżony: Tylko niszczyć, gdyż miała to być demonstracja.

Oskarżony Piotr Sroka nie wniósł nic nowego do spraw. Oskarżonego Stanisława Syrkę zapytał obrońca, z czego on żyje z siedmiorgiem dzieci. Oskarżony odpowiada, że ma 4 morgi roli. Pytany jak jest u niego na wsi, Syrek odpowiada, że przeważną część mieszkańców ma pół morga, a najwyżej dwie morgi. Bieda jest wielka, bo cały handel i rękodzieło są w rękach żydowskich.

Obrońca: Co pana skłoniło, że pan poszedł z Doboszyńskim?

Oskarżony: Chciałem, by wszyscy wiedzieli jak jest. Chciałem pokazać, że Polska ma być katolicko-narodową. Polacy winni mieć w Polsce swoje prawa. skarżony oświadczył, że gdyby był wiedział, że dojdzie do niszczenia sklepów, nie byłby poszedł.

Prokurator: Pan powiedział, że chciał pan walczyć o prawo dla Polaków? A czyż w Polsce nie ma prawa, lub czy jest złe?

Oskarżony: Prawo jest i nie jest złe, ale jest źle wykonywane (na sali poruszenie).

Oskarżony: Ja tam się nie rozumiem na tym, dlaczego jest źle wykonywane, ale wiem, że chłop jest źle traktowany i że za pieniądze, uzyskane ze sprzedaży produktów rolnych, nie może kupić u fabrykanta, a tak być nie powinno.

Dalszy oskarżony Jan Radocha, rolnik, nie wiele wie o zajściach, bo nie brał w nich udziału. Oskarżony opowiada, że jeden z posterunkowych uderzył go w twarz ze słowami: „Odpowiadaj, bo cię zabiję". Radocha wiele skarżył się na policję i mówił, że go tak dręczono, że myślał, iż tam życie skończy.

Obrońca: A dlaczego pan poszedł z Doboszyńskim?

Oskarżony: Bo wszystko mają w rękach żydzi i żydowscy naganiacze.

Przew.: Co to są żydowscy naganiacze?

Oskarżony odpowiada, że to są Polacy, którzy pracują z żydami.

Oskarżony Tomasz Romek nie wnosi nic nowego do sprawy. Na tym rozprawę przerwano.

ODRZUCENIE WNIOSKU

Wniosek o zwolnienie 16 oskarżonych z aresztu trybunał załatwił odmownie. Na ręce obrońcy dr Kuźnierza wpłynęła przed końcem rozprawy na piśmie odpowiedź sądu, w której on oświadcza, iż dopuszcza świadków zaproponowanych przez obronę, m. in. inż. Adama Doboszyńskiego, przywódcę najazdu na Myślenice.

WIZYTA ADWOKATÓW U DOBOSZYŃSKIEGO

Adwokaci Gajewicz i Niebudek odwiedzili inż. Doboszyńskiego w więzieniu, gdzie znajduje się od 11 miesięcy. Doboszyński jest zdrów, wygląda dobrze, ma częste wizyty siostry i najbliższej rodziny i jest dobrej myśli. Obrońcy omawiali z nim sprawy, związane z przyszłym procesem. Doboszyński pracuje w kancelarii szpitala więziennego. Otrzymuje dzienniki, odczuwa tylko dotkliwy brak książek.

Zeznania oskarżonego Wąchały

Oskarżony Wąchała zeznał, że podczas uwugodzinnej rozmowy z inż. Doboszyńskim w jego dworze Chorowicach ten ani słowem nie wspomniał o najściu na Myślenice, mówił tylko o przyszłej wyprawie objazdowej w powiecie myślenickim, gdzie Doboszyński zamierzał prowadzić akcję organizacyjną.

Studenta Wąchałę aresztowała policja, gdy wracał z Poręby. Nie brał udziału w strzałach do policji i dowiedziawszy się od Doboszyńskiego o zajściach w Myślenicach, oświadczył, że wycofuje się i nie ma zamiaru brać udziału w akcji, bo jest chory.

— Twierdzę stanowczo — mówił, że to, co mi zarzuca akt oskarżenia, jest nieprawdą.

Sędzia: Czy Doboszyński mówił do pana, że ludzie z drużyny przekroczyli ramy uprawnień i za to czeka go odpowiedzialność?

— Nie pamiętam. O ile znam Doboszyńskiego jako człowieka szlachetnego i kochającego lud, z jego ust nie wyszły by takie słowa.

Oskarżony odpowiada dalej, że ojciec jego jest robotnikiem, należy do związków zawodowych socjalistycznych. On sam musiał ojcu pomagać w pracy, zarabiał na życie lekcjami, a nawet pracą fizyczną w fabryce. Pracę tę stracił skutkiem aresztowania i obecnie nie studiuje, gdyż nie ma środków na opłacenie Uniwersytetu.

Adw. Kuźnierz: Jakie refleksje powstały w pańskiej duszy po wypadkach krakowskich, kiedy zginęło 11 robotników Polaków?

— Powstał we mnie bunt przeciwko tolerowaniu w Polsce elementów komunistycznych. Wiem, że podczas strzałów do policji bojówkami kierowali żydzi, ale ginęli Polacy i lała się krew polska. W powiecie krakowskim jest wzmożona propaganda Folksfrontu. W związkach robotniczych czołowych działaczami są żydzi.

Oskarżony Galata powtarza w głównych zarysach zeznania Wąchały. Jest to jedyny spośród oskarżonych, który przyznaje się, że maszerował z karabinem na Myślenice i Porębę. Galata chciał później odłączyć się od pochodu lecz obawiał się.

Sędzia: Czy ktoś panu groził?

— Nie, ale uważałem, że nie mogę się odłączyć.

Adwokat Pozowski złożył sądowi wniosek o wypuszczenie na wolność 16 aresztowanych oskarżonych, którzy złożyli swoje zeznania. Obrońca umotywował swój wniosek tym, że ludzie ci to sami Polacy, mający tylko jedną ojczyznę i nie mają gdzie uciekać. Akt oskarżenia opiera się na ich zeznaniach. Przesiedzieli już 11 miesięcy w więzieniu.

Sąd postanowił ogłosić swą decyzję później.

Krzysztoforski przed Sądem w Sosnowcu

Skazano go na 5 lat więzienia

Pod przewodnictwem sędziego okręgowego I. Polaka odbył się wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu proces przeciwko skazanemu w procesie radomskim na 15 lat więzienia za nadużycia skarbowe, 47-letniemu Stanisławowi Krzysztoforskiemu.

Krzysztoforski pracował dziesięć lat temu w kasie skarbowej w Sosnowcu i tu w latach 1925—1928 dopuścił się również nadużyć, przywłaszczając sobie kwotę 48 tys. złotych przy pomocy fałszerstw ksiąg i urzędowych dokumentów. Wyszło to na jaw w toku procesu przeciwko K. w Radomiu i za te defraudacje odpowiadał on wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Defraudacjom popełnionym przez Krzysztoforskiego podczas jego urzędowania w Sosnowcu sprzyjał fakt, że sosnowiecka kasa skarbowa inkasowała wówczas na rzecz Magistratu w Sosnowcu różne kwoty, należne z tytułu podatków komunalnych.

Jak wynika z przeprowadzonego wczoraj przewodu sądowego, kwoty te płynęły do kieszeni Krzysztoforskiego, który zdefraudowane pieniądze trwonił, prowadząc wystawny tryb życia.

Osk. Krzysztoforski przyznał się do winy i zdefraudowania sum pieniężnych, oskarżając o współudział w malwersacjach byłego naczelnika kasy skarbowej, obecnie już nie żyjącego, Mestla.

Wobec przyznania się oskarżonego do winy, przewód sądowy trwał tylko kilka godzin. Po południu sąd ogłosił wyrok, mocą którego Krzysztoforski skazany został na pięć lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 8 i 10.000 złotych grzywny. Ponadto sąd zasądził od niego powództwo cywilne w pełnej kwocie, t. j. 48.000 zł.

Krzysztoforskiego osadzono w więzieniu w Sosnowcu.

KTO WYGRAŁ?

75.000 zł. na nr. 22349

Po 5000 zł. na n-ry: 28658 55707 62919 106595 130940 168823.

Po 2000 zł. na n-ry: 3094 14264 18423 22083 54621 79251 79428 80471 88759 96762 106512 131814 174919 184040.

Po 1000 zł. na n-ry: 745 4485 29701 57408 64559 65215 90693 95857 111854 112965 119015 124783 131589 146916 147556 150990 171515 170834 175027 177182 183727 188065 189649.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

49

— Stary mówił, że się tu schowałem, bo zrobiłem coś złego. Nieprawda, bo chcę być marynarzem, a oni mi nie pozwalali.

— Kim są twoi rodzice? — zapytał Zanzi.

— Nie znam ich wcale. Ojca nigdy w życiu nie widziałem, a matki już nie pamiętam. Wuj się mną opiekuje, ale to się tylko tak nazywa. Płaci za mnie i to wszystko.

— To już wcale nieźle! — zaopiniował Albert Konka.

— Wuj wsadził mnie do gospodarstwa — ciągnął dalej Antoś, siostrzeniec Dirka — ale już nie chcę kopać ziemi paść krów. Chcę zostać marynarzem!

— Może ci się odechce, jak pobędziesz tutaj kilka tygodni! — wtrącił znów Konka.

— Przez starego, prawda? Tak pan myśli? Ale mnie jest wszystko jedno, bo tam nie mogłem wytrzymać!

— Ale dlaczegoś tyś tak zwiał, bracie? — zapytał Konka z wyrzutem. — Nie mogłeś powiedzieć wujowi, że chcesz zostać marynarzem?

— Napisałem mu nawet o tym, ale on nie chciał ani słuchać, więc uciekłem i basta. Siedziałem na dole między kupą węgla i skrzynią z jedzeniem. Nożem zrobiłem dziurkę w skrzyni i wy jadłem suchary... Woda też tam była! Jak już ludzie wszystko załadowali, to wyszli i zamknęli. Było bardzo ciemno i bardzo się bałem...

— A potem? — zapytał Zanzi.

Z coraz większą sympatią przyglądał się tej inteligentnej twarzyczce i ciemnym źrenicom, które wydawały mu się dziwnie znajome.

Z pewnością widział już w życiu takie oczy!...

Czyżby wariował?

Zmora Reginy prześladowała go nawet na pokładzie „Złotej Gwiazdy".

Cóż za szaleństwo porównywać kłamliwe oczy kobiety, której nienawidził, z oczami tego biednego dziecka!

Odrzucił złowrogą myśl i zapytał:

— Ale dlaczego, gałgania jeden, siedziałeś na dole aż dwa tygodnie?

— Dwa tygodnie? — zdumiał się Antoś.

— No tak, całe dwa tygodnie!

— Ja nic nie wiedziałem, bo było tak ciemno, że nie odróżniałem dnia od nocy. Ale to wszystko jeszcze nic; tak mi szczury dokuczały, że jestem cały pogryziony! Bałem się wyjść za wcześnie, żeby mnie nie odesłali z powrotem na ląd. Byłbym jeszcze dłużej tam siedział, gdyby nie to, że zabrakło mi wody i umierałem z pragnienia.

Od tej chwili „Złota Gwiazda" płynęła dalej bez żadnych godnych podkreślenia wypadków. Załoga wiodła cięż ki żywot rybacki.

Jan Wosk zrobił na Antosiu świetny interes, bo chłopak był silny i zwinny i okazał się doskonałym majtkiem.

Był w swoim żywiole. Wszystko było dla niego nowe i ciekawe. Do najszczęśliwszych zaliczał jednak chwile, spędzone w towarzystwie swoich dwóch prawdziwych, dorosłych przyjaciół: Zanziego i Konki.

Życie takie było jednak zbyt ciężkie dla małego chłopca, który dotychczas nie miał z tym nic wspólnego.

Gdy po kilku tygodniach wędrówki „Złota Gwiazda" skierowała się w powrotną drogę w stronę Gdyni, przyjaciele chłopca, Zanzi i młody Kaszub, którzy szczerze przywiązali się do niego, postanowili naradzić się nad przyszłym jego losem.

— Co zrobimy z tym dzieciakiem, gdy wrócimy na ląd? — zapytał Zanzi troskliwym tonem.

(D. c. n.)

Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza

podczas czwartkowych uroczystości w Wilnie

W ub. czwartek Marszałek Śmigły-Rydz bawił, jak wiadomo, w Wilnie, gdzie na Uniwersytecie Stefana Batorego odbyła się uroczysta promocja naczelnego Wodza na doktora medycyny honoris causa.

Marszałek Śmigły-Rydz po akcie promocji wygłosił następujące przemówienie:

Magnificencjo, panie Dziekanie, panie Promotorze, panowie profesorowie,

dziękuję serdecznie za te wyjątkowe chwile, jakie dzięki panom przeżywam wśród tych murów, tak drogich sercu każdego kulturalnego Polaka. Widocznie już moje takie przeznaczenie abym w Wilnie przeżywał jedną z najbardziej niezapomnianych godzin mego życia.

Zaszczytna godność, którą dziś z rąk panów otrzymuję, ma dla mnie szczególną treść, tym szacowniejszą, że godność od wileńskiego właśnie Uniwersytetu pochodzi.

Uniwersytet ten nosi nazwę Stefana Batorego, wielkiego króla, bojownika, który wileńskimi szlakami prowadził swoje wojska dla utworzenia wschodnich granic Rzeczypospolitej. Ten król, żołnierz z instynktu i wrodzonych skłonności, umiał wśród zamierzeń i działań wojskowych, znaleźć czas na zajmowanie się sprawami nauki i kultury.

Za jego panowania liceum wileńskie stało się akademią. Troska tego króla o wiedzę łączyła się z pewnością z jego celami wychowawczymi, bo był wychowawcą Polaków, ucząc ich zgody, karności wypełniania publicznych obowiązków, podporządkowania interesu własnego interesowi publicznemu. Swymi rządami uczył on, że nie należy biernie wyczekiwać na zdarzenie losów, lecz czynnie je kształtować. Wskazywał, jak ścisły zachodzi związek między wielkością i potęgą państwa a między cnotami żołnierski i zdolnością narodu do wysiłku zbrojnego.

Taki był twórca akademii wileńskiej.

Wskrzeszenie zaś akademii już jako uniwersytetu jest dziełem drugiego wielkiego bojownika, już nie króla-pomazańca z rąk ludzkich ale wodza narodu-pomazańca opatrzności. Nim zwiędły pierwsze kwiaty, zasadzone na grobach jego żołnierzy, którzy tu w Wilnie polegli, gdy cały wschód polski gorzał jeszcze pożarem wojny, Marszałek Piłsudski powołał do życia uniwersytet wybywając spod rumowisk niewoli ożywcze źródło polskiej kultury.

I on również, będąc żołnierzem z instynktu i wrodzonych skłonności, był zarazem wielkim wychowawcą narodu. Był wychowawcą wyjątkowym, bo spośród wszystkich tych, którzy w naszej przeszłości dzierżyli najwyższą władzę — on w sposób najdobitniejszy i najwszechstronniejszy sformułował narodowi wskazania i cele wychowawcze.

Jeżeli można snuć przypuszczenia, obydwaj ci wielcy ludzie przeżyli nie jedną noc pełną tragicznego napięcia, wpatrzeni badawczo w duszę swej współczesności. Napewno najcięższe dla nich przeżycia — to nie pola bitew, lecz ich misja wychowawcza.

Dzięki niebywałej hartowności ducha, nie ugięli się, lecz wytrwali w swej misji.

I gdy znajdujemy się wśród tych murów uniwersytetu, gdzie młodzież nie tylko kształci się, lecz i wychowuje, to muszą się uprzytomnić te dwie wielkie historyczne postacie, z których myśli i przeżyć, walk i wzlotów musiało coś zostać i żyje w duchu uniwersytetu.

Uniwersytet o takiej przeszłości i o takim duchu najlepiej powinien umieć połączyć wiedzę z wychowaniem, intelekt z charakterem. Umiejętność złączenia tych dwóch elementów tak wielki wywiera wpływ na rozwój i los narodów.

Dodam jeszcze jedno: napewno Stefan Batory i Józef Piłsudski, fundując ten przybytek wiedzy i kultury, myśleli o wiedzy i kulturze uzdolniających naród do pełnego i potężnego życia, myśleli o kulturze i wiedzy, które potrafią być tarczą i ostrym mieczem w rękach narodu. To jest ta szacowna treść doktoratu, pochodzącego od uniwersytetu wileńskiego. Ponieważ jest to doktorat medycyny, więc tym żywiej staje przede mną bliskość powołania lekarza i żołnierza, ze względu na ofiarność i wysoką ideowość, umiejętność decyzji.

Poza tym jest to jeszcze jednym zewnętrznym wyrazem braterskiej współpracy, jaka tu właśnie istnieje między wojskiem a wydziałem medycznym. Istnieje on od czasów wojny, a rozwijał się pod mądrym i czujnym protektoratem Marszałka Piłsudskiego.

A że — jak Magnificencja wspomniał — w akcie tym, który dziś miał swój uroczysty finał i serca dawnych żołnierzy miały swój głos, tym serdeczniej dziękuję, bo przyjaźń szczerego serca jest rzadkim a wielkim skarbem.

Mowa rektora Staniewicza

Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego po powitaniu Marszałka Śmigłego Rydza i zebranych gości, przypomniał uroczystość imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego z r. 1926, kiedy w auli Uniwersytetu S. B. wygłosił przemówienie obecny Marszałek Śmigły-Rydz.

Wtedy Marszałek Śmigły-Rydz mówił o znaczeniu Józefa Piłsudskiego w dziejach polskich walk wyzwoleńczych

Teraz, wspominając to przemówienie rektor prof. Staniewicz przypomniał — dzień 12 maja 1935 r., kiedy Pierwszy Marszałek odszedł, przekazując buławę hetmańską Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. W dalszych słowach swego przemówienia rektor Staniewicz podkreślił miłość, jaką Wilno żywi dla Wodza Naczelnego:

„Ty przecież, wykonując niezapomniane uderzenie z nad Wisły i Niemna, wyzwoliłeś ostatecznie ziemie nasze od wroga, a potem, gdy się ważyły losy Wilna, czuwałeś nad grodem naszym w pobliskiej Lidzie, gotów w każdej chwili pośpieszyć ku nam ze skuteczną pomocą.

A potem lata całe spędziłeś wśród nas w Wilnie, w jego starych murach, stając się za sprawą wiernych serc żołnierskich obywatelem sąsiedniej nam ziemi lidzkiej“.

Dalej rektor Staniewicz, zestawiając nazwisko Marszałka Piłsudskiego z nazwiskiem Marszałka Śmigłego-Rydza, — powiedział:

„Panie Marszałku, skoro odziedziczyłeś w spadku po Komendancie miłość naszą, to zechciej znaleźć w swym sercu miejsce dla Jego umiłowań. O miłość dla pierwszej dywizji Legionów Cię nie proszę, nie mam do tego prawa, zresztą posiada je ona na pewno w sercu Swego Wodza. — Natomiast zwracam się do Ciebie z gorącym wezwaniem, znajdź w sercu Twym miejsce dla starego Wilna i jego wszechnicy, my zaś składamy Ci w dani wdzięczne serca nasze, które kochać i być wiernymi potrafią.

A jako symbol uczuć naszej Almae Mater przy wskrzeszeniu której byś jednym z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego, przyjm najwyższą godność naszą, godność doktora honoris causa, tak, jak ją przyjął z rąk naszych Wskrzesiciel nasz — Józef Piłsudski.

Rektor Staniewicz zakończył mowę stwierdzeniem:

„Niech godność ta wiąże Cię z nami na zawsze, tak, jak i my na zawsze czujemy się z Tobą związani. Ukochane nasze stare mury — nie obce Ci są one — spędziły w nich swą młodość górną i chmurną duchy tak bliskich, największe duchy Polski, — Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki i Józef Piłsudski. Niech będą one zawsze z Tobą, niech błogosławią Ci z zaświatów w Twych pracach dla szczęścia Polski i Jej wielkości.

My, świadomi Twojej z nami łączności w codziennym trudzie i znoju, pracować będziemy wyrtwale, pomni, że wielkość Polski to rozkwit jej wiedzy i kultury, to ducha polskiego mocarny wysiłek, to serc naszych ofiarne umiłowanie Ojczyzny“.

Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia przez Marszałka Śmigłego-Rydza hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu u płyty mauzoleum na cmentarzu na Rossie, w którym spoczywa Serce Wodza.

Uchwały walnego zebrania

Stow. Kupców Polskich

W Warszawie odbyło się doroczne walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich, przy licznym udziale członków organizacyj, reprezentujących stolicę oraz ośrodki prowincjonalne, na którym rozważana była m. in. kwestia żydowska.

Zebranie zagaił prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich, p. Henryk Brun poczem powołano prezydium zgromadzenia.

Po jednogłośnym udzieleniu ustępującym władzom absolutorium dokonano uzupełniających wyborów do rady Stowarzyszenia oraz wybrano komisję rewizyjną.

Do rady wybrani zostali pp.: M. Bogusławski, S. Breitkopf, Józef Jakubowski, W. Karczewski, F. Pawłowski i E. Wencel.

Do komisji rewizyjnej pp.: H. Guethner, A. Łakomski, G. Neuman, S. Ortman, J. Rause i E. Wielgosiński.

Poza tym na zebraniu odbyła się uroczystość nadania godności członka honorowego Stowarzyszenia wielce zasłużonemu dla organizacji p. Bogusławowi Herse.

W wolnych wnioskach powzięto jednomyślną uchwałę, stwierdzającą, że — członkiem Stow. Kupców Polskich może być tylko chrześcijanin lub firma chrześcijańska. Uchwała powyższa stanowi formalne ustalenie zasady, stosowanej już w Stowarzyszeniu od szeregu lat.

Ks. Michał rumuński

PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY 24 MAJA

W poniedziałek, 24 bm. w godzinach rannych przybywa do Warszawy, jako gość P. Prezydenta R. P., rumuński następca tronu książę Michał.

FRANCJA NIE ZAWRZE

układów wojskowych z Sowietami

Rozmowy, jakie premier Blum i minister Delbos odbyli w Paryżu z Litwinowem, wywowały szereg komentarzy w prasie paryskiej.

Na ogół panuje przekonanie, że wizyta Litwinowa nie doprowadziła do żadnej zmiany stosunków francusko sowieckich.

W kołach prawicowych podkreślają, że komisarz Litwinow nie był bardzo zadowolony z rezultatów swych rozmów paryskich, gdyż właściwym celem przybycia Litwinowa było uzyskanie od rządu francuskiego przyrzeczenia zawarcia w bliskiej przyszłości układów wojskowych. Ani premier Blum ani min. Delbos nie chcieli się jednak za

Min. Swiętosławski

ZŁOŻY WIZYTĘ NA WĘGRZECH

W pierwszych dnia czerwca rb. min WR. i OP. prof. Świętosławski uda się na zaproszenie rządu węgierskiego do Budapesztu dla oddania wizyty, którą węgierski minister oświaty prof. Homan złożył Polsce w roku 1935.

Podczas pobytu pana ministra Świętosławskiego w Budapeszcie obaj ministrowie będą mieli okazję do omówienia spraw związanych z dalszym, wykonywaniem umowy kulturalnej zawartej w roku 1935 między Polską a Węgrami.

Sprawa reformy

FINANSÓW MIAST

W tych dniach odbyło się zebranie międzyizbowej komisji skarbowej Związku Izb przemysłowo-handlowych, na którym stwierdzono potrzebę zasadniczej reformy finansów miast. Reforma doraźna nie dałaby — zdaniem komisji — należytych wyników, a przedłużyła by tylko stan tymczasowości, który w dziedzinie finansów komunalnych trwa od wielu lat.

Jednym z zasadniczych czynników tej reformy jest zagadnienie odciążenia samorządów z obowiązku dokonywania bezpłatnie czynności zleconych przez państwo. Czynnoci te obciążają samorządy w sposób nadmierny.

Komisja wypowiedziała się przeciwko projektowanemu wprowadzeniu na obszarze całej Rzeczypospolitej 3 proc. dodatku do podatku dochodowego; ze względu na to, że już obecnie dochody są nadmiernie obciążone podatkami, co niewątpliwie hamuje rozwój ożywienia gospodarczego.

GŁOSY PUBLICZNE

Uwagi o zajęcich praktycznych w szkole

Przed kilku dniami nasze pismo umieściło artykuł, którego autor dowodził, że wzięcie się do pracy fizycznej nie może być uważane za ujmę dla t. zw. pracownika umysłowego. Sprawy te dawno już zostały przedyskutowane na Zachodzie, może nawet parę wieków temu. Wschód natomiast konserwuje feudalne pojęcia. „Kurdowie... są za dumni, by zajmować się handlem lub rzemiosłem" — czytamy na str. 245 Geografii Van Loona. A u nas też pokutują pojęcia z czasów minionych i kładą się w poprzek pracy nad Polską przyszłości. Walka z tymi zawodami wydaje się być jedną z najważniejszych rzeczy i dlatego przedkładam poniższe rozważania.

Przede wszystkim musimy sobie jak najwyraźniej uprzytomnić, że bez należytego ustosunkowania się do omawianej sprawy nie rozwinie się polski handel, rzemiosło lub przemysł. Są to bowiem zajęcia, które przynoszą sukces pod warunkiem zupełnego oddania im myśli, pracy, czujności i uwagi. Przedsiębiorstwo działa i pracuje wtenczas, kiedy w ustawicznym napięciu zostaje myśl kierownicza.

Jeżeli więc cokolwiek bęzie hamowało działalność naszego przemysłowca — od wewnątrz, od strony pojęć i poglądów — to łatwo ulegnie on pod naporem setki nieprzyjających okoliczności zewnętrznych.

Opinia publiczna, podobnie jak zachęta widzów na zawodach sportowych, może złagodzić braki, ułatwić wysiłek, umożliwić powodzenie. Drugi, poza wyrobioną opinią, jeszcze ważniejszy teren stanowi dziedzina przygotowania się do tej pracy. Tu wysuwa się na pierwsze miejsce sprawa szkół zawodowych, boć one przede wszystkim mogą przygotować pracowników. Zdawać by się mogło, że zrobiono już wszystko w tym kierunku, by spopularyzować zadania i cele tego typu szkół. Tymczasem nadal trwa silny napływ młodzieży do szkół ogólnokształcących, a olbrzymie nieraz sumy uwięzione w inwestycjach szkolnych zakładów przemysłowych nie dają należytej satysfakcji moralnej.

Czemu się to dzieje? Sądzę, że między przyczynami jest także i to, że są one ściślej związane z różnymi wahaniami na rynku życia gospodarczego, zależą od różnych fluktuacji. Wychowanka zaś nastawiają na gonitwę za większym wynagrodzeniem i lepszymi warunkami pracy.

Stąd również wynikają osobliwe sytuacje. Dowiadujemy się np., że wychowankowie szkoły morskiej szukają zajęcia na lądzie, a w każdym razie znaczna część absolwentów szkół zawodowych pracuje w zupełnie innej gałęzi, niż ta, którą sobie pierwotnie obrali.

Poza tym, wbrew obowiązującym schematom, szkoły podzielilibyśmy na dwie tylko grupy: dobre i liche. Mamy ogólnie to przeświadczenie, że dobre szkoły zawodowe są nadal najcenniejszą naszą zdobyczą i zadanie swe spełniają znakomicie. Młodzież z tych zakładów będzie miała należyte zrozumienie spraw życia praktycznego, będzie miała podstawy do rozumienia problematów handlu, rzemiosła czy przemysłu. Znacznie jednak większą część młodzieży zagarnia średnia szkoła ogólnokształcąca. Jak te zagadnienia ujmuje gimnazjalista, w jakiej formie stają one przed jego oczyma? Trzeba to sobie uświadomić, że w programach szkolnych zagadnieniom gospodarczym przyznano dość sporo miejsca, a cały jeden przedmiot szkolnego nauczania stoi tuż przy nich, mianowicie zajęcia praktyczne.

W swym felietonie o liceach p. Z. Nowakowski mówi z przekąsem o tym, jak młodzieńczykowi kazano być kolejno szklarzem, monterem, introligatorem a potem od razu socjologiem. Nie dyskutujemy tu o programach, pragniemy tylko, aby nie rozumiano fałszywie wysiłków szkoły. Bowiem nic równie skutecznie nie paraliżuje wpływów szkoły, jak złe, niewłaściwe oświetlenie jej pracy. A tymczasem taki skromny przedmiot jak zajęcia praktyczne może się przyczynić do bardzo gruntownej rewizji naszych pojęć i poglądów, nie tylko w zakresie bezpośrednio szkolnym.

Jeżeli gimnazjalista własnoręcznie wykona, dajmy na to, motorek, półkę czy okładkę książki — to wtedy i tylko wtedy będzie mógł należycie ocenić pracę innego człowieka.

Opór materiału, niechęć do wykończenia roboty, przedwczesna rezygnacja z pomyślnego wyniku, przeskakiwanie myśli z przedmiotu na przedmiot, naturalne zmęczenie i znużenie, ośławiony brak czasu, chęć skorzystania z rozrywek — ileż to przeszkód sterczy na drodze do momentu pochlubienia się swym dziełem!

Każdy, najskromniejszy wytwór ręki człowieka miał do pokonania te demony. Jeżeli sami przykładaliśmy do tego pomocną rękę, to mamy prawo do odczucia triumfu nad przeszkodami i zaporami. Ale nie tylko te górnobrzmiące motywy, także i czysto praktyczne pobudki każą nam poznać cudzą pracę. Któż lepiej może ocenić usługę, jeżeli nie ten, kto sam umiałby ją też wykonać? Mówią o Napoleonie, że umiał robić proch i kuć konie. Jeżeli tak, to nie dziwimy się, że był doskonałym artylerzystą, chociaż ta gałąź wiedzy wojennej bynajmniej nie polega na umiejętności kucia koni. Znajomość więc różnych drobnych a ważnych robót domowych, a nie wyspecjalizowanie się w jednym rzemiośle — dają zajęcia praktyczne w szkole.

Podczas wielkiej wojny okazało się, do jakiego stopnia każdemu człowiekowi potrzebne są różne umiejętności poza jego fachem. Jakaś na dziesiątym planie umieszczana amatorska umiejętność przybijania zelówek, wyrabiania zabawek, grania na okarynie — stawała się nagle głównym zajęciem, środkiem do utrzymania.

Jest więc sprawą najzwyczajniejszej przezorności życiowej, aby młody człowiek, pobierający głównie teoretyczne wykształcenie, mógł zdobyć nieco praktycznych umiejętności. Warto przy tym zauważyć, że praca konkretna, dająca natychmiastowe sprawdziany, czy jest dobrze wykonana, wysiłek uwieńczony wyraźnym wynikiem pociąga i przywiązuje do niej.

Niektóre z uczniowskich wytworów zdumiewają wprost ogromem umiejętnej pracy. Znane są wypadki kiedy tacy amatorzy umieli po kilka godzin dziennie w ciągu długich miesięcy poświęcić na pracę np. nad modelem maszyny parowej.

Wszystkim tym wysiłkom potrzebny jest nastrój życzliwości, zainteresowania pracą, umiejętnej jej oceny. Stwarza to należyty klimat duchowy, w którym rozwijać się mogą zdolności i talenty. Każdy z nas w pewnym stopniu do tego może się przyczynić i powinien.

MŁODZIEŻOWIEC.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

22 Maj

Sobota

Suche dni. Heleny p., Julii p.
Słowiański: Wisława bł.
Słońca wsch. 3.32, zach. 19.34
Księżyca wsch. 16.6.57, z. 1.53

HISTORIA PODAJE:

1609 Zygmunt III oblega Smoleńsk.
1855 Zmarł w Paryżu najwybitniejszy pisarz francuski XIX w. Wiktor Hugo.

PRZYSŁOWIA:

„Broda nikogo mędrcem nie czyni".

ZŁOTE MYŚLI

Pięknie to, że sam jesteś oszczędnym, ale jeżeli oszczędności nie nauczyłeś twoich dzieci, to cała twoja praca pójdzie na marne.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Wiedeń — Londyn".
PALACE: „Droga do Rio".
EDEN: „Władca podwodnego świata".

—oOo—

Egzaminy wstępne
DO I KLASY GIMNAZJUM

Egzaminy wstępne do kl. I rozpoczną się dnia 17 czerwca br. Podania składać należy w kancelariach szkolnych między 1—12 czerwca.

Druki i blankiety nadawcze PKO na wpłatę taksy egzaminacyjnej w wysokości 10 zł wydaje kancelarie szkolne. Podania kandydatów do kl. I męskich gimnazjów państwowych przyjmuje kancelaria gimnazjum im. Staszica.

Na teczkach należy wymienić, do którego gimnazjum pragnie kandydat uczęszczać, oraz motywy wyboru.

Ze względu na przeniesienie gimnazjum państwowego im. B. Prusa do nowego lokalu (na Sielcu) pożądane jest, aby wybór gimnazjum był uzależniony od miejsca zamieszkania kandydata.

—oOo—

× WIECZÓR FRANCUSKI. Koło przyjaciół Francji uczenic gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu urządza wieczór francuski, który odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godzinie 6 wieczorem. Goście mile widziani, datki dobrowolne. Dochód przeznacza się na zakup książek dla Koła przyjaciół Francji.

Repertuar teatralny

W KATOWICACH

Niedziela 23 bm. — „Wieczór trzech króli" godz. 15.30.
Niedziela 23 bm. — „Moralność pani Dulskiej"

—oOo—

Obozy letnie
DLA NIEZAMOŻNYCH DZIEWCZĄT

W najbliższą niedzielę 23 bm. odbędzie się zbiórka uliczna na obozy letnie dla niezamożnych dziewcząt.

Zarząd Koła lokalnego w Sosnowcu Org. przysp. W. kobiet do obrony kraju zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o poparcie tej ważnej i pożytecznej akcji.

—oOo—

Podwyżka płac
W FABRYCE „SILESIA"

W fabryce „Silesia" Fajermana w Będzinie trwał od dłuższego czasu zatarg na tle zarobkowym. Obecnie zatarg ten został zlikwidowany. Robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości 18 proc. Wyniesie to około 40 gr. dodatku do każdej dniówki.

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy konferencja na której został zlikwidowany zatarg w fabryce „Józefów".

—oOo—

× PIELGRZYMKA DO PANEWNIK. Kat. Stow. młodzieży żeńskiej i męskiej oddział w Pogoni urządza dnia 23 bm. pielgrzymkę do Panewnik dla członków KSM pod przewodnictwem ks. asystenta J. Krawczyka. Zbiórka przed „Ogniskiem" KSM o godz. 5 rano. Powrót tegoż dnia wieczorem.

× ZARZĄD KOŁA STOWARZYSZENIA RODZINA KOLEJOWA W SOSNOWCU komunikuje, że zamawianie drzewek owocowych dla członków Rodziny kolejowej na ich rachunek, odbywać się może w firmie przez Koło wskazanej. Zezwolenie na bezpłatny przewóz materiału roślinnego otrzymać można w zarządzie okręgu Rodziny kolejowej, za pośrednictwem tutejszego Koła. Informacji udziela kancelaria zarządu Koła w Sosnowcu, przy ulicy Piłsudskiego 9.

Dzień spółdzielczości
13 CZERWCA

Tegoroczne obchody Dnia Spółdzielczości odbędą się w dniu 13 czerwca. W związku z tym Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło władzom administracyjnym poczynienia wszelkich ułatwień lokalnym Komitetom Dnia Spółdzielczości w organizacji obchodów i uroczystości. Jednocześnie Ministerstwo zarezerwowało na stałe pierwszą niedzielę po 10 czerwca na obchody Dnia Spółdzielczości.

Ponieważ dn. 11 czerwca r.b. Polskie Radio nada dla młodzieży szkolnej specjalną audycją spółdzielczą, Min. WR. i OP poleciło dyrekcjom szkół zorganizowanie w dniu tym szkolnych obchodów Dnia Spółdzielczości.

Przychylnie do uroczystości spółdzielczej odniosło się również Min. spraw wojskowych, polecając orkiestrom wojskowym wzięcie udziału w obchodzie.

—oOo—

Szewcy i cholewkarze
W OBRONIE ZAWODU

Zarząd cechu szewców i cholewkarzy w Sosnowcu zwołuje jutro nadzwyczajne zebranie wszystkich członków oraz niezrzeszonych w cechu celem omówienia obecnej ciężkiej sytuacji rzemiosła i powzięcia odpowiednich środków w obronie zawodu.

Omówiona będzie przede wszystkim sprawa podjęcia odpowiedniej walki z nielegalnymi żydowskimi nakładcami, którzy wykorzystują rzemieślników.

Porządek obrad jest następujący: zagajenie, wybór prezydium, sprawa upadku chrześcijańskich warsztatów szewskich, sprawa chałupnictwa i wyrobu tekturowego obuwia, protest przeciw żydowskim nakładcom nielegalnym, sprawa higieny warunków pracy i płacy, wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się w lokalu Cechu przy ulicy Piłsudskiego 16 w Sosnowcu o godz. 9.30 rano.

Zakończenie kursu
OGÓLNO - OŚWIATOWEGO

W tych dniach został uroczyście zakończony „Kurs ogólno - oświatowy" zorganizowany staraniem RIOK-u w Sosnowcu.

Po krótkim przemówieniu z ramienia Wydziału okręgowego ROIK-u z Katowic kurs zamknął referent programowy RIOK-u p. Kujawski.

Po przemówieniu p. Kujawskiego zabrał głos prezes miejscowego oddziału RIOK-u p. Radomski, dziękując kierownikowi kursu i wykładowcom za wygłoszone prelekcje. Następnie zwrócił się z apelem do słuchaczy, aby zdobytą wiedzę szerzyli wśród rodzin pracujących.

Na ogółem 60 słuchaczy zaświadczenia otrzymało 33, a mianowicie: Baranek Edward, Chabrzyk Józef, Cieślik Arkadiusz, Czerwiński Jan, Dziwosz Józef, Gęsior Sergiusz, Jarocki Paweł, Jasek Henryk, Kaim Władysław, Kalamaja Stanisław, Kieras Włodzimierz, Korepta Mieczysław, Lipka Stanisław, Machura Władysław, Malesa Stanisław, Mierzwiński Wacław, Miśkiewicz Antoni, Palimąka Teodor, Papiorek, Piotrowski Marian, Płonka Józef, Radomski Ignacy, Rybczyński Julian, Smółka Bolesław, Szmal Władysław, Tomasik Adam, Toniarz Wacław, Wacławik Teofil, Wewióra Bronisław, Wójcik Rudolf, Zemła Bogusław, Zieliński Edward, Żak Edward.

Wyżej wymienieni po odbiór zaświadczeń zgłaszać się winni do sekretariatu RIOK-u przy ul. Piłsudskiego 8 m. 3, w Sosnowcu od godz. 19 — 21.

× ZARZĄD SODALICJI MARIAŃSKIEJ PAŃ W SOSNOWCU zawiadamia, iż zebranie odbędzie się dn. 22 bm. o godz. 17, wspólna msza św., dn. 23 bm. o godz. 8 rano i prosi o punktualne przybycie.

× ARESZTOWANIE ZWYRODNIALCA. Przed kilku dniami donosiliśmy o zgwałceniu małoletniej dziewczynki Wł. Ł. Dochodzenie ustaliło, że czynu tego dokonał niejaki Przewoźniak Konrad, lat 40, bez stałego miejsca zamieszkania. Zwyrodnialec został zatrzymany i przekazany władzom sądowym.

Bogactwo polskiej produkcji

Wrażenia z Targów Katowickich

W dniu wczorajszym z inicjatywy dyrekcji Targów Katowickich zorganizowana została wycieczka dziennikarzy Śląska i Zagłębia na teren targów w celu obejrzenia eksponatów.

Po wspólnym zdjęciu przed główną halą na Targach, wygłosił krótkie przemówienie dyr. Łaszcz, po czym dziennikarze zwiedzili na wstępie dział samochodowy. Szereg firm wystawiło ciekawe eksponaty. Zwracały uwagę najnowsze modele „Polskich Fiatów" i „Forda".

Specjalnie dziennikarze zainteresowali się polską produkcją w tym dziale. A więc wystawiono pierwszy samochód polskiej marki „Radwan" (cena 3600 zł.), który może być wykonany w każdym warsztacie mechanicznym, gdzie są urządzenia tokarskie. Wóz przedstawia się okazale, wymaga tylko lepszego wykończenia z zewnątrz.

Dalej polskie motocykle „Sokół" które według reklamy mają doścignąć sokoła...

Z kolei wycieczka udała się do hali głównej, gdzie szereg firm krajowych i kilka zagranicznych wystawiło bardzo wiele ciekawych eksponatów. M. in. starannym i gustownym urządzeniem zwracało uwagę stoisko Polskiego Monopolu Tytoniowego. Dalej dział techniczny, galanteryjny oraz artykułów pierwszej potrzeby.

Trudno nam się rozpisywać o poszczególnych działach. Trzeba je koniecznie zobaczyć, aby zorientować się, co zrobiliśmy w dziedzinie polskiej produkcji.

Następnie dziennikarze zwiedzili wystawę radiową i studio Polskiego Radia. Objaśnień udzielał red. Pomian-Kruszyński. Na wystawie zwracały uwagę nowe aparaty polskie, wykonane przez firmę poznańską „Prems". Zwiedzając ten dział wynosi się bardzo dobre wrażenie ,a przede wszystkim przekonanie, że polska technika stoi już na wysokim poziomie.

Po zwiedzeniu targów podejmowano dziennikarzy śniadaniem.

OPERETKI, KOMEDIE MUZYCZNE I WODEWILE

w letnim sezonie Polskiego Radia

Jedną z zasadniczych cech programu muzycznego letniego sezonu Polskiego Radia (od dn. 30 maja) będzie przewaga elementu rozrywkowego. Stosownie do nastroju letnich miesięcy i upodobań radiosłuchaczy, którzy w tej porze roku pragną wypoczynku i wytchnienia, przyniesie letni program radiowy — wiele chwil miłej i wartościowej rozrywki.

Na muzykę lekką przeznaczone zostały specjalne odcinki czasu, przede wszystkim godziny poranne i południowe oraz wieczorne od godz. 2.00 do 21.45. Audycje te nie wykluczają wielu innych o charakterze popularnym.

Specjalną troską otoczone będą koncerty rozrywkowe, nadawane czy to ze studia, czy z kawiarń lub parków. Istnieje zamiar zorganizowania w miesiącach lipcu i sierpniu koncertów rozrywkowych w ogrodach publicznych Warszawy, jak np. w Parku Paderewskiego, Parku na Woli itp., które jako koncerty bezpłatne, dostępne będą dla wszystkich warstw społeczeństwa.

W sezonie letnim zwiększona zostanie ilość operetek, komedyj muzycznych i wodewilów. M. in. nadane zostaną trzy operetki: „Clivia" — Dostala, „Ciboulette" — Hahna, i „Jedna jedyna noc" — Stolza. Z wodewilów: „Żołnierz królowej Madagaskaru" — Dobrzańskiego w przeróbce Tuwima i „Miłostki ułańskie" — Godeckiego oraz komedio-opera Kniaźnina — „Cyganie".

Utrzymane zostaną, cieszące się niesłabnącym powodzeniem „Podwieczorki przy mikrofonie" lub też „Wieczory przy mikrofonie" — nadawane z Warszawy i rozgłośni prowincjonalnych; będą one miały charakter rewii z udziałem solistów i recytatorów.

Podobnie reportaże z płyt poświęcone będą tematom pogodnym i wesołym.

Tak więc wyglądają ogólne zarysy muzycznych audycyj rozrywkowych programu letniego Polskiego Radia. W ogólnych ramach pomieszczą się najrozmaitsze audycje i koncerty które dla radiosłuchaczy stanowić będą prawdziwie miłą rozrywkę.

Oczywiście, mimo tego wzmocnienia pozycji muzyki rozrywkowej w letnim programie nie zapomni Polskie Radio o zwolennikach muzyki poważnej, nadając dla nich równie ciekawie skonstruowany program.

Zawody modeli latających

zorganizowane przez LOPP. w Będzinie

Staraniem obwodu powiatowego LOPP w Będzinie w dniu 17 bm. na boisku sportowym TS „Sarmacja" odbyły się I obwodowe zawody modeli latających. Udział w zawodach wzięło 22 zawodników, przedstawiając 39 modeli, z czego wycofano 6, konkurs ukończyły 33 modele. Komisja w składzie członków zarządu obwodu powiatowego LOPP pp. mjr A. Chorzewskiego, dyr M. Ujejskiego ,techn. St. Kanwiszera, sekretarza M. Szczypińskiego ppor. W Brzozowskiego oraz instruktora modelarskiego z Koła LOPP na Niemcach Wojciechowskiego.

Po odbytych zawodach i obliczeniu punktacji zawodników, komisja wręczyła nagrody w postaci książek, narzędzi i materiału modelarskiego za wykonanie i loty, następującym zawodnikom:

A. Grupa instruktorów: 1) Bronisławowi Sołtysikowi (Koło LOPP przy kop. „Mars" w Łagiszy).

B. Grupa amatorów: 1) Lacharowi Zdzisławowi (Koło LOPP przy szkole powsz. w Zagórzu), 2) Chalaczkowi Władysławowi (Koło LOPP na Niemcach), 3) Chalaczkowi Kazimierzowi (Koło LOPP na Niemcach).

C. Grupa juniorów: 1) Drabek Jerzy (Koło LOPP przy kop. „Mars" w Łagiszy), 2) Bednarski Władysław (Koło LOPP na Niemcach), 3) Chwastek Witold (szkoła powszechna w Łagiszy), 4) Dębski Jerzy (Koło LOPP na Niemcach), 5) Bargieł Jerzy (szkoła powsz. w Łagiszy).

Wszystkim biorącym udział w zawodach wydano zaświadczenia.

Rada miejska w Dąbrowie

obraduje nad budżetem

W ub. czwartek odbyło się drugie z kolei posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, na którym debatowano nad budżetem na rok 1937-38.

Rozpatrywano poszczególne działy wydatków i po dojściu do działu kultura i sztuka posiedzenie przerwano i odroczono do wczoraj.

Na posiedzeniu czwartkowym zgłoszono szereg wniosków i poprawek.

M. in. dr. Piwowar postawił wniosek o urządzenie parku na terenach Tow. Franko - Polskiego koło kościoła; radny Sieradzki zaprojektował, aby wstawić do budżetu 1000 zł. na zadrzewienie ulic oraz 2000 zł. na zieleńce, a r. Kłębek, aby wstawić do wydatków 1000 zł. na polewanie ulic w mieście.

Strajk pracowników budowlanych

Dzisiaj odbędzie się konferencja w Inspektoracie Pracy

Strajk pracowników budowlanych, który wybuchł w ub. środę o bjął około półtora tysiąca robotników w Zagłębiu Dąbrowskim trwa w dalszym ciągu.

Strajkujący domagają się honorowania przez przedsiębiorców zawartej nie dawno umowy zbiorowej.

Dzisiaj odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie likwidacji zatargu i przerwania strajku.

W fabryce okuć metalowych Frydrycha w Będzinie strajk, wobec uporu właściciela fabryki, który nie chce zgodzić się na podwyżkę płac, trwa nadal.

Wyniki gonitw w ósmym dniu

na torze wyścigowym w Brynowie

W ósmym dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie 20 bm. pogoda słoneczna dotrzymała. Wypłaty w totalizatorze dobre. Gonitwom przewodniczył dr A. Osowicki.

W pierwszej z przeszkodami 3.200 mtr wygrał walkowerem Majdan J. Rościszewskiego pod j. Wachowiakiem.

W drugiej płaskiej 1800 mtr wygrał faworyt Cross Country M. Mrugaszewskiej pod chł. Musiałem w 2' 2) Hulanka II, 3) Bonne Aventure, 4) Malwa. Tot. zw. 34 zł. m. 15 i 14 zł za 10 zł.

W trzeciej płaskiej 2100 mtr wygrał łatwo Traglast dr J. Schlingmanna pod chł. Klebanem w 2'20" 2) Prut, 3) Foryś. Tot. zw. 14 zł za 10 zł.

W czwartej płaskiej 1800 mtr wygrał Czarnobrewy Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym w 1'59" 2) Verbum Nobile II, 3) Jarema, 4) Jog, 5) Zulus II. Tot. zw. 12 zł m. 14 i 27 zł za 10 zł.

W piątej płaskiej sprzedażnej 2100 mtr. wygrał Chojrak W. Jamnickiej pod j. Chomiczem w 2'22" 2) Kpiarz, 3) Marine, 4) Gigolo. Tot. zw. 25 zł m. 15 i 20 zł za 10 zł.

W ostatniej z płotami 2400 mtr. wygrał Galahad W. Bobińskiego i J. Turno pod j. Wojtkowiakiem w 2'50" 2) Ekran II, 3) Hassan Bej, 4) Sarmata. Tot. zw. 11 zł m. 12 i 19 zł za 10 zł.

Następne wyścigi odbędą się w niedzielę 23 bm.

Umysłowo chory w kościele

dopuścił się profanacji

Donoszą nam:

Proboszcz parafii Giebło, pow. Olkuskiego, zameldował na posterunku pp o kradzieży przez nieznanego sprawcę z dwóch puszek Tabernakulum, znajdującego się za kanonem na Wielkim Ołtarzu w miejscowym kościele, około 60 komunikantów, przy czym zamek Tabernakulum nie był uszkodzony.

Tajemnicze zniknięcie komunikantów było różnie komentowane, zagadkę jednak rozwiązała policja, która drogą wywiadów skonstatowała, że w przeddzień zauważonego wypadku zniknięcia komunikantów, zaraz po zakończeniu majowego nabożeństwa ukrył się na chórze pewien osobnik. Po zamknięciu kościoła, dobranym kluczem otworzył on Tabernakulum, skąd wyjął wszystkie komunikanty i spożył w kościele ,po czym, przystawiwszy sobie drabinkę do okna, wyszedł nim z kościoła.

Osobnikiem tym jest umysłowo chory niejaki Konstanty Maj z Woli Kocikowej k.Pilicy, w wieku około lat 40.

Maj w swoim czasie kształcił się w seminarium duchownym i już wówczas wskutek przejawiania choroby umysłowej został z seminarium zwolniony.

Jest on stale w podróży po okolicy i nie udało go się jeszcze w tej sprawie przesłuchać. O fakcie tym jednak Maj opowiedział jednemu z przygodnych znajomych ze szczegółami.

Popisy rytmiki i tańca

W TEATRZE MIEJSKIM

Dnia 28 bm. w teatrze miejskim o godzinie 11 przed południem Miejski Komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą w Sosnowcu — sekcja kultury i oświaty urządza popisy rytmiki i tańca zespołów p. Niny Cichoniowej przy łaskawym współudziale p. N. Cichoniowej, z której to imprezy dochód Komitet przeznacza na kolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej z Sosnowca.

W programie pokazy rytmiki i tańca, które odtworzą: szkoła ćwiczeń przy seminarium, szkoła powszechna im. H. Rzadkiewiczowej, gimnazjum im. E. Plater.

Miejski Komitet zwraca się z prośbą do społeczeństwa o łaskawe poparcie celu Komitetu.

Tytułem ofiary na cele Miejskiego Komitetu złożyli: p. Nina Cichoniowa, czysty zysk z popisów rytmiki i tańca w dniu 5 bm. — zł. 79.40, klub „Rotary" w Katowicach — zł. 50, p. Bański Jan w Sosnowcu zł. 2.

—ooo—

W niedzielę jedziemy

DO CZERNEJ

Pielgrzymka do Czernej do klasztoru OO. Karmelitów położonego w malowniczej okolicy wśród wzgórz i lasów zorganizowana przez Ligę katolicką w Katowicach, M. Piłsudskiego 58, wyruszy napewno z Katowic w niedzielę dn. 23 bm. rano o godz. 7.09. Postoje na stacjach Szopienice o godz. 7.19, Mysłowice o godz. 7.25. Powrót do Katowic o godz. 21.47. Cena udziału wynosi tylko 2.80 zł. Bilety nabyć można w Lidze katolickiej tylko do soboty godziny 14-ej.

—xx—

Nowe ceny mąki

Na onegdajszym posiedzeniu komisja cennikowa przy Magistracie Sosnowca ustaliła cenę mąki 65 procentowej w hurcie na 45 zł. za 100 kg., a w detalu na 51 gr. za kg. Inne ceny mąki pozostają bez zmian.

Nowa cena mąki 65 procentowej obowiązuje od dziś.

PROGRAM RADIOWY

RADIOWE KONCERTY ROZRYWKOWE W SOBOTĘ

Radiowy week-end stoi zawsze pod znakiem miłej rozrywki o dobrym poziomie artystycznym. Dn. 22 bm. odbędzie się w Polskim Radio kilka tego rodzaju audycyj, na szczególną jednak uwagę zasługują dwa koncerty wieczorne. Pierwszy z nich o godz. 19.30 przyniesie występ Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego, oraz śpiewaczki Luby Lewickiej. W programie najmilsze pieśni i melodie ze znanych operetek i dźwiękowców. Koncert drugi, szczególnie przyjemny dla radiosłuchaczy, łaknących rozrywki po całotygodniowej pracy, to występ Chóru Orlanda, o godz. 21.35. Obie te audycje wraz z innymi audycjami rozrywkowymi tego dnia złożą się na bogaty i urozmaicony radiowy week-end.

SOBOTA, 22 MAJA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Audycja dla poborowych. 7,35 Muzyka lekka. 8.00 Audycja dla szkół. 11,30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosanki". 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Marsze i walce koncertowe. 12.30 „Nasz program". 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 14.30 „Wesoły zwierzyniec" — obrazki dla dzieci młodszych. 15,00 Wiadomości gospodarcze. — 15,15 Grają: Jay Wilbur I Jack Payne (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka lekka. 16.15 „Krajobrazy w muzyce" — w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Hermana. 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Na polską nutę" — audycja słowno-muzyczna. 19.30 Koncert rozrywkowy: Wykonawcy: Ork. P.R. pod dyr. M. Mierzejewskiego i Luba Lewicka — śpiew. 20.20 Nowości poetyckie omówi Wł. Sebyła. 20,55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Kwartet Polskiego Radia. 21.35 Chór Orlanda w swoim repertuarze. 22.00 „To i owo" — dawny światek literacki w satyrze Prusa. 22,30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz Krystyny Potockiej i Stefana Sasa — cała.

4-letni chłopczyk
SZUKA RODZICÓW

Onegdaj p. Omastowa zam. w Będzinie przy ul. Małobądzkiej miała niezwykłą wizytę.

Mianowicie około godz. 17 przyszedł do niej jakiś chłopczyk, blondyn, bez butów, lat około 4, ubrany biednie.

Na zapytanie p. Omastowej gdzie są jego rodzice i jak się nazywają, chłopiec nie umiał odpowiedzieć.

Na dalsze pytania chłopiec nie umiał również odpowiedzieć, twierdząc, że zabłądził, nie wie gdzie mieszkają rodzice i prosi o przenocowanie.

P. Omastowa zajęła się chłopczykiem aż do czasu odnalezienia go przez rodziców.

—oOo—

Bandyta-kasiarz
UJĘTY W DĄBROWIE

W tych dniach donieśliśmy o ujęciu przez policję powiatu Będzińskiego niejakiego Franciszka Łącznego ze wsi Minoga pow. Olkuskiego, podejrzanego o branie udziału we włamaniu kasowym w Słomnikach powiatu Miechowskiego.

Onegdaj znów w Dąbrowie ujęty został znany bandyta Leon Ciesielski, podejrzany również o współudział w obrabowaniu kasy w Słomnikach.

Ujętego bandytę przekazano do dyspozycji policji w Miechowie.

—oOo—

Złodziej usiłował
SPRZEDAĆ DOLARÓWKI

Onegdaj niejaki Nałota Andrzej, zamieszkały w Zawierciu, przyjechał do Sosnowca, gdzie w Banku Polskim usiłował sprzedać dwie dolarówki.

Ponieważ wygląd i zachowanie się klijenta były mocno podejrzane, urzędnik spytał go skąd pochodzą te dolarówki. Na pytanie to Nałota nie odpowiedział.

W toku dalszych dochodzeń okazało się, że dolarówki te pochodzą z kradzieży. Wobec tego Nałota wraz z dolarówkami został przekazany władzom sądowym.

—oOo—

× **POKAZ PRANIA.** Koło Ligi kooperatystek w Sosnowcu urządza pokaz racjonalnego prania bielizny proszkami „Społem“. Pokaz odbędzie się w dniu 25 bm. t.j. we wtorek o godz. 4.30 po południu w lokalu powszechnej Sp. Sp. w Sosnowcu ul. Dzika 8.

× **KRADZIEŻ GOTÓWKI.** Onegdaj nie znani sprawcy korzystając z okazji, że właściciel mieszkania w Sosnowcu przy ul. Wapiennej, p. Lutyński Mieczysław jest nieobecny, skradli mu gotówki 820 zł., zegarek i bieliznę. Odszukaniem skradzionych rzeczy zajęła się policja.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj z nieustalonej przyczyny niejaka Ozordyhan Czesława, lat 27, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Kamiennej 12 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Denatkę przeniesiono do szpitala. Stan jej nie zagraża życiu.

KRONIKA OLKUSZA

Gdy się spotka
DWÓCH KONKURENTÓW

W dniu 20 bm. w młynie Gruszczyńskiego w Dobrej k-Pilicy (Olkuskie) doszło do charakterystycznej rozprawy pomiędzy mieszkańcami Pilicy, konkurentami zbożowymi: Lejbusiem Wajnsztokiem i Motlem Tarnowskim.

W pewnej chwili Tarnowski zasypał oczy Wajnsztokowi piaskiem i uderzył go kilkakrotnie tępym narzędziem po głowie, wskutek czego ten zemdlał. Gdy przyszedł do przytomności, skonstatował brak tysiąc zł. przeznaczonych na kupno zboża.

Wajnsztok oskarża o kradzież pieniędzy Tarnowskiego.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Przerwanie strajku
W CEGIELNI GARMULEWICZA

Trwający przez dwa tygodnie strajk okupacyjny w cegielni Garmulewicza został zlikwidowany.

Na teren okupacyjny przybył inspektor pracy inż. Wesołowski, który odbył dłuższą konferencję. Odniosła ona pożądany skutek i robotnicy strajk przerwali, opuszczając okupowaną cegielnię.

„ORZEŁ“— Papa się żeni i Bohater.

× **ROBOTNICY PAPIERNI „KLUCZE“ ŻĄDAJĄ 25% PODWYŻKI.** Na onegdajszym zebraniu, robotnicy papierni „Klucze“ z rzeszeni w Związku robotniczym przemysłu chemicznego, wysunęli żądanie podwyższenia dotych czasowych zarobków do 25%, przyznania deputatów węglowych, dodatku na mieszkanie, kupno książek przez zarząd fabryki dla dzieci, oraz bezpłatny przewóz uczącej się dziatwy do szkół olkuskich. Memoriał z żądaniami został już doręczony zarządowi fabryki, która jednak do tej pory żadnej decyzji nie podjęła.

× **„DZIEŃ MATKI“.** Staraniem I drużyny harcerek im. E. Plater przy gimnazjum żeńskim w Olkuszu, urządzony zostanie jutro „Dzień Matki“. Program obejmuje: godz. 9 msza św. na intencję Matek, o godz. 19 wieczór dla matek w sali gimnastycznej. Inicjatorki zapraszają na uroczystość jaknajuprzejmiej swoje matki.

Robotnicy sezonowi w Zawierciu
proszą o podwyżkę płac

Onegdaj odbyła się konferencja robotniczych związków zawodowych w Zawierciu z prezydentem m. Zawiercia p. Czesławem Kowalskim, która złożyła prezydentowi m. Zawiercia memoriał, w którym robotnicy domagają się przydzielenia większych kredytów na roboty publiczne, stwierdzając, że po unieruchomieniu szeregu fabryk w Zawierciu sytuacja materialna robotników jest katastrofalna.

W dalszej części memoriału robotnicy stwierdzają, że stawki płac zostały obniżone na 63 gr. na jednego robotnika, czyli że na rodzinę składającą się z 3 osób wypada po 21 groszy.

W zakończeniu robotnicy proszą: 1) przydzielenia większych kredytów na roboty publiczne na terenie m. Zawiercia;

2) prowadzenia robót publicznych na 6 dni w tygodniu;

3) podwyższenia stawek zarobku;

4) unormowania stawek stróżowskich i zmniejszenia pracy z 12 godzin dziennie na 8 godzin.

Pod memoriałem następują podpisy.

DELEGACJA ROBOTNIKÓW U P. MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO

Wczoraj wyjechała delegacja robotniczych Związków zawodowych z Zawiercia do Warszawy, która będzie interweniowała u p. ministra opieki społecznej, Mariana Zyndram - Kościałkowskiego w sprawie kredytów na roboty publiczne w Zawierciu oraz w sprawie wyjazdu bezrobotnych z Zawiercia do robót przy obwałowywaniu Wisły. W delegacji wyjechał również poseł Sowiński.

Delegacja przedstawi p. ministrowi sytuację bezrobotnych w Zawierciu.

Oberwanie się chmury
w powiecie Miechowskim

Onegdaj wieczorem w okolicy Miechowa szalała niebywała burza z wyładowaniami elektrycznymi, gradem i oberwaniem się chmury.

Nagle wezbrane wody w dolinie rzeczki Miechowianki i Szreniawy wystąpiły z brzegów i zalały okoliczne pola i ogrody. W Siedliskach grad zniszczył 50 procent zasiewów, uszkodził młyny itd. Straty bardzo duże.

Starzy ludzie nie pamiętają takiego wylewu spokojnych na ogół rzeczek od lat 50.

Od pioruna spłonęło kilka stodół.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dolarówkom nie grozi konwersja

Na odbytej 20 bm. w Ministerstwie skarbu konferencji prasowej dyrektor departamentu obrotu pieniężnego Wiesław Domaniewski — poinformował przedstawicieli prasy o szczegółach konwersji obligacyj pożyczek dolarowych emitowanych za granicą na obligacje 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej.

Ustawa, na mocy której konwersja się odbywa uchwalona została na ostatniej sesji parlamentarnej. W dniu wczorajszym ustawa ta została ogłoszona w Dzienniku Ustaw i weszła w życie.

Po przedstawieniu przez p. dyrektora Domaniewskiego szczegółów konwersji zainterpelowano go o przyczynę spadku kursu t. zw. dolarówki, zapytując czy Rząd nie zamierza przeprowadzić konwersji i tego papieru.

W odpowiedzi dyr. Domaniewski stwierdził kategorycznie, że jak wynika z ustawy uchwalonej przez Sejm — Rząd nie ma prawa przeprowadzenia konwersji dolarówki i nie zamierza zresztą wnosić do Sejmu o uchwalenie odpowiedniej ustawy.

Różnica kursu zaobserwowana w ciągu ostatnich tygodni wynika jadynie z konkurencji, jaką dla dolarówki stanowi Pożyczka inwestycyjna, która jest również papierem loteryjnym.

Przemysł metalowy przetwórczy

W miesiącu kwietniu zaznaczyło się niemal we wszystkich działach gałęzi tego przemysłu dalsze zwiększenie obrotów.

W szczególności dobrze zatrudnione były fabryki obrabiarek. Wpłynęły na to zarówno zamówienia, udzielone przez instytucje państwowe, jak i ze strony rynku prywatnego.

Fabryki narzędzi ostrych i kontrolnych — wykorzystywały w pełni swoje normalne możliwości produkcyjne, a w większości działów produkujących narzędzia rzemieślnicze zatrudnienie było również niemal całkowite.

W fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych etap zatrudnienia utrzymał się na poziomie stosunkowo wysokim, pomimo, iż kwiecień jest dla tego działu przemysłu metalowego okresem międzysezonowym. Pod koniec miesiąca obserwowano nawet pewne tendencje ku zwiększeniu stanu zatrudnienia.

W fabrykach drutu i gwoździ stan zatrudnienia był całkowicie zadawalający, jednakowoż pod koniec miesiąca, w związku z pogłoskami o rozwiązaniu syndykatu, które zresztą znalazły niebawem potwierdzenie, nabywcy wstrzymali się z udzielaniem zleceń.

Odlewnie zatrudnione były w stopniu zadawalającym i obroty kształtowały się tam korzystniej niż w miesiącu poprzednim.

W przemyśle drobnych wyrobów metalowych stan zatrudnienia wykazywał dalszą poprawę.

Ceny w przemyśle metalowo - przetwórczym kształtowały się na ogół niejednolicie. W niektórych jego działach zaznaczyła się dosyć wyraźnie tendencja zwyżkowa. Dotyczyło to przede wszystkim działu drobnych wyrobów metalowych. Wytwórnie całkowicie zatrudnione niechętnie przyjmowały nowe zlecenia po cenach dawniej ustalonych, tym więcej, że szereg surowców, będących zasadniczym materiałem przeróbki uległ zdecydowanej zwyżce.—

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 11 do 18 bm wołów 50, buhaji 54, krów 368, jałówek 46, świń 1358, cieląt 95. Razem 1998 szt. zwierząt. Płacono w dniu 18 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do 1.25 zł. —

ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY Z ALBANIĄ. W ciągu dni najbliższych spodziewane jest zakończenie rokowań handlowych z Albanią, które toczą się w Belgradzie. Rokowania te rozpoczęły się już przed kilku miesiącami. W rozmowach chodzi o zawarcie traktatu handlowego na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Należy zaznaczyć, że Polska dotąd nie miała traktatu handlowego z Albanią.

MODY

Wiosna w strojach

Tegoroczne pokazy mody zadowolnią wszystkie kategorie elegantek — zarówno miłośniczki ekscentrycznych efektów, jak i kobiety lubiące dystynkcję i umiar w stroju. Moda wiosenna przynosi bowiem wszystko, co jest do pomyślenia w dziedzinie kolorów i linii i kształtów. Stary, arystokratyczny Worth czyni wszystko, aby podnieść wystawność stroju. Daje się to odczuć szczególnie w tualetach wieczorowych. Ogólną uwagę zwróciła balowa kreacja Wortha z różowego atłasu w żółtym odcieniu. Stanik cały ozdobiony pajetkami w tym samym złocisto różowym odcieniu, spódnica do kolan wąska i dopiero poniżej kolan zataczająca szeroki krąg. Tualetę dopełnia długi płaszcz z różowej wełnianej koronki o dużym deseniu. Płaszcz ma szerokie bufiaste rękawy, wcięty stan i szeroki mocno kloszowany dół. W dekolcie swoich tualet balowych wprowadza Worth zmiany, zamiast odsłaniać plecy, jak to czyniono dotąd — wycina on tylko wąski pasek, biegnący wzdłuż całych pleców aż do samego stanu, co bardzo dodatnio wpływa na wydłużenie sylwetki i jest pełne dyskretnego wdzięku i kokieterii. Co do wyszycia z prądu panuje tu wielka rozmaitość. Wszystkie prawie balowe kreacje mienią się cekinami i pajetkami, jak rybia łuska. Rękawy przy płaszczach spotyka się najróżnorodniejsze, obok bufiastych u góry również kloszowe u dołu. Wszystkie Worthowskie kostiumy są krótciutkie, żakiety bowiem mierzą 15 — 20 centymetrów poniżej paska. Kostiumy na ulicę przybrane są futrem. Ogólnym uznaniem cieszył się tailleur z czarnego wełnianego materiału, przybrany karakułami i uzupełniony białą deseniową bluzką.

Kontrast z Worthem stanowi tej wiosny Schlaparelli. Ten magazyn, będący zawsze ostatnim krzykiem mody, kocha się w ekscentrycznościach. Schiaparelli lansuje płaszcze z przezroczystego i sztywnego włosia. Tak naprzykład: błękitna atłasowa tualeta w czarne potworne wielkie róże, osłonięta jest płaszczem włosowym w kolorze granatowym o olbrzymich rękawach i niesamowicie szerokim dole. Pajetki i aplikacje są przewyższającym motywem dekoracyjnym obu wspomnianych magazynów. Aplikacje ze skóry zwykłej lub lakierowanej ozdabiają kołnierze, wyłogi, kieszenie i tworzą figury geometryczne, kwiaty lub gwiazdy. Schiaparelli lubuje się w żywych, wesołych kolorach, jeżeli materiał jest czarny— podbija go jakimś jaskrawym kolorem, ożywia epoletkami i kieszeniami z czerwono - liliowych pajetek i takichże pajetkowych guzików.

Ażeby zadecydować jaki styl obowiązuje w tym sezonie, nie należy zatrzymywać się na tualetach przedpołudniowych, te bowiem mało zmieniają się. O stylu decyduje wieczór, gdyż prawdziwe elegantki nigdy nie pozwolą sobie na ekstrawagancje w ciągu dnia, ich strój spacerowy jest klasyczny.

Ekscentryczność, oryginalność i ostatni krzyk mody znaleźć można, tylko w teatrach, na dancingach, na salach balowych. Zeszłoroczne zamiłowanie do turniur i krynolin, tudzież do obcisłych staniczków i cienkich talii znalazło potwierdzenie i w tym sezonie. Najmilszym połączeniem kolorów jest w tym sezonie czarny z różowym, jak również gamy barw teczowych.

CELINE.

Z CAŁEJ POLSKI

KATASTROFA SAMOCHODOWA WSKUTEK NAJECHANIA NA ROWER

Na szosie Tczew — Grudziądz wydarzyła się katastrofa samochodowa, spowodowana przez rowerzystę.

Inż. Saidel z Łodzi prowadził auto, w którym znajdowała się jego żona i czworo dzieci. Usiłując wyminąć rowerzystę, jadącego nieprzepisowo, wpadł na przydrożne drzewo. Samochód rozbił się. Żona i dwoje dzieci inż. Saidla odniosły poważne obrażenia, dwie zaś starsze córki lżejsze rany. Ciężej rannych odwieziono do szpitala w Grudziądzu. Inż. Saidel wyszedł z katastrofy bez szwanku.

PRZED PROCESEM ZABÓJCY ś.P. WACHMISTRZA BUJAKA

Obrońcy Judy Chaskielewicza oskarżonego w procesie o zabójstwo ś. p. wachmistrza Bujaka z Mińska Mazowieckiego adw. Honigwill i Jan Dąbrowski wystąpili do Sądu okręgowego z podaniem w sprawie powołania biegłych psychiatrów na rozprawę, celem ponownego zbadania oskarżonego i wydania uzupełniającej opinii, czy nie należy go uznać za obciążonego psychicznie i niebezpiecznego dla otoczenia.

MARJA JASNORZEWSKA-PAWLIKOWSKA LAUREATKĄ KRAKOWA

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej miasta Krakowa. W posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent miasta dr. Kaplicki, uczestniczyli: delegat Ministerstwa WR i OP dr. Zawistowski, z Polskiej Akademii Umiejętności prof. dr. Pigoń, z Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Nitsch, z rady miasta Krakowa redaktor Marian Dąbrowski, b. minister prof. Kumaniecki i prezes Karol Hubert Rostworowski, który równocześnie reprezentował Związek Literatów Polskich w Krakowie. W wyniku głosowania jury przyznało nagrodę literacką miasta Krakowa za rok 1937 pani Marii Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej za wydany ostatnio tom poezji p.t „Balet w powojach".

UKRYŁA W PASKU 2.130 DOL.

Mimo wielokrotnych ostrzeżeń władz emigracyjnych, by wychodźcy przestrzegali przepisów dewizowych, zdarzają się wciąż wypadki usiłowanego przemytu walut zagranicę.

W czasie wyjazdu ostatniej grupy emigrantów do Kanady, aresztowała kontrola dewizowa emigrantkę Józefę Bodner, w Warszawie, która ukryła w pasku 2.130 dolarów. Bodner skierowano z powrotem do miejsca zamieszkania i wyjazd jej do Kanady nastąpić może po odbyciu przez nią kary za naruszenie przepisów o kontroli dewizowej.

B. SĘDZIA SKAZANY NA 8 LAT WIĘZIENIA

We czwartek o godz. 14 Sąd okr. w Lublinie ogłosił wyrok w sprawie b. sędziego Gąsiorowskiego i tow. Mocą wyroku osk. Gąsiorowski skazany został na łączną karę 8 lat więzienia, 3300 zł grzywny i utratę praw przez lat 6. W drodze amnestii karę więzienia zmniejszono mu o dwa lata. Skazanemu zaliczono ponadto areszt śledczy od 28 marca 1936 r. do 5 stycznia 1937.

B. prokurator Sokołowski skazany został na 4 lata i 6 miesięcy więzienia i utratę praw na przeciąg 5 lat. Skazanemu darowano grzywnę i zaliczono areszt śledczy od 4 kwietnia 1936 do dnia dzisiejszego.

Prokurator wniósł o aresztowanie Gąsiorowskiego, sąd jednak z uwagi na zły stan jego zdrowia i okoliczności rodzinne zdecydował pozostawić go na wolnej stopie aż do uprawomocnienia się wyroku.

KOMENTARZ

— Czemu oskarżony nie zwrócił znalezionego pierścionka?
— Panie sędzio, na pierścionku wygrawerowany był napis: „Do śmierci twój".

MIĘDZY PIJAKAMI

— Feluś... a Kuszpietowskiego znasz?
— A jak on się nazywa?
— Kto?

SPORT

Święto motocyklistów

ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Zarząd okręgowego Związku motocyklowego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego przypomina wszystkim zrzeszonym motocyklistom, że zbiórka na święto motocyklowe odbędzie się w Katowicach w niedzielę 23 bm. o godz. 8.30 rano na placu Marszałka Piłsudskiego (dawniej Rynek), a zarazem zaprasza wszystkich niezrzeszonych motocyklistów do wzięcia udziału w tym święcie, bo trzeba pamiętać, że w jedności siła.

Program uroczystości jest następujący: godzina 8 rano motocykliści sosnowieccy zbierają się przed lokalem Klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 8; godz. 8.15 odjazd do Katowic, godz. 8.40—8.50 raport, przegląd i przemówienia, godz. 9 defilada i wyjazd do kościoła, godz. 9.15 uroczyste nabożeństwo i poświęcenie maszyn, godz. 10.30 wspólny obiad w Domu Ludowym (na przeciwko kościoła, w którym odbędzie się nabożeństwo), godz. 12.30 zwiedzenie Targów Katowickich, na których bogato jest reprezentowany przemysł samochodowy i motocyklowy, godz. 14 wyjazd do Wielkich Hajduk, gdzie na stadionie KS Ruch odbędą się międzynarodowe zawody motocyklowe Dirt-Track, godz. 17.50 powrót do Domu Ludowego, a następnie rozdanie nagród i komers towarzyski.

—oOo—

Kto będzie mistrzem

OKRĘGU KIELECKIEGO

Wcześniej, jak po inne lata odbędą się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Kiel. OZPN. Mimo nadal niewyjaśnionej sytuacji w Podokręgu częstochowskim, WGiD Kiel. OZPN wylosował już terminarz puli finałowej, do której zakwalifikowały się: SKS (Starachowice) mistrz Kielc i „Zagłębie" mistrz Zagłębia. Częstochowę prawdopodobnie reprezentować będzie Częstochówka względnie Warta (Zawiercie), również teoretyczne szanse mają Turyści.

Ze względu na krótki czas, dzielący nas od rozpoczęcia rozgrywek międzyokręgowych, mecze finałowe odbywać się będą również i w tygodniu, tj. w każdy czwartek.

To zbyt intensywne kontynuowanie rozgrywek może się odbić fatalnie na poziomie mistrzostw, które może wygrać drużyna słabsza, będąca w stanie uzyskać urlopy dla swych zawodników. Ta przypadkowość w zdobyciu mistrzostwa jest jeszcze jednym argumentem za przeprowadzeniem gruntownej reorganizacji Okręgu kieleckiego.

Poniżej podajemy terminarz mistrzostw Kiel. OZPN: 27 bm. Zagłębie — Starachowice, 30 bm. mistrz Częstochowy — Zagłębie; 3 czerwca Starachowice — mistrz Częstochowy; 6 czerwca Starachowice — Zagłębie; 10 czerwca Zagłębie — mistrz Częstochowy; 13 czerwca mistrz Częstochowy — Starachowice.

Sądząc z wyników, uzyskanych przez powyższe drużyny, jak również z jakości zawodników, największe szanse na zdobycie mistrzostwa posiadają Starachowice, które w tym wypadku spotkały by się jeszcze z częstochowską Brygadą, dopuszczoną przez PZPN w drodze wyjątku do finału mistrzostw Kiel. OZPN.

MISTRZOSTWA DRUŻYN JUNIORÓW W ZAGŁĘBIU

W dniu 23 bm. rozpoczynają się mistrzostwa Zagłębia drużyn juniorów. Do rozgrywek stają kluby: Hakoach, Sarmacja, Solvay, Zagłębie, Zagłębianka, AKS, CKS, Unia, Płomień, Brynica i Czarni. Rozgrywki te przyczynią się niewątpliwie do podniesienia sportu piłkarskiego w Zagłębiu. Kluby bowiem będą mogły wychować własny narybek bez uciekania się do ściągania wybrakowanych „asów".

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę 23 bm. rozegrane będą trzy mecze ligowe:

w Krakowie: Garbarnia — Ruch i Cracovia — Warta,
we Lwowie: Pogoń — Warszawianka.

W czwartek 27 bm. odbędą się również 3 mecze:

w Warszawie: Warszawianka — Garbarnia,
w Łodzi: ŁKS — Pogoń,
w Krakowie: Wisła — Cracovia.

W niedzielę 30 bm. grać będą:

Garbarnia — ŁKS w Krakowie,
Warta — AKS w Poznaniu,
Ruch — Cracovia w Hajdukach.

TRENING I ZEBRANIE KOLARZY UNII

W związku z wyścigiem w dn. 27 bm. zarząd sekcji kolarskiej Unii zawiadamia, iż w niedzielę tj. dnia 23 bm. odbędzie się na stadionie o godz. 8 rano wspólny trening, po którym zostanie ustalony skład drużyny oraz o godz. 10 rano ogólne zebranie sekcji.

Ślązaczka, narzeczona sułtana Jawy popełniła samobójstwo

Niedawno informowaliśmy naszych czytelników o sensacyjnych zaręczynach córki przedstawiciela „Skarbofermu" na kraje południowej Europy z sułtanem kolonii holenderskich na Jawie. Obecnie na Śląsk nadeszła wiadomość, która przecina piękną bajkę o miłości egzotycznego władcy do uroczej Ślązaczki.

W Mediolanie, w pałacu ojca swego dyr. Wlasta narzeczona sułtana popełniła samobójstwo. Podczas nieobecności domowników niedoszła małżonka sułtana otruła się, a następnie poprzecinała sobie żyletką arterie pulsowe na obu rękach.

Samobójstwo to wywołało ogromne wrażenie. Szczególem charakterystycznym jest to, że na świętach obecny był jako gość państwa Wlastów sułtan, niedoszły zięć dyr. Wlasta. Co było przyczyną samobójstwa na razie nie ujawniono.

O tragicznym epilogu nieszczęsnej miłości młodej, pięknej dziewczyny i starszego wiekiem władcy kolonii holenderskich powiadomiona została rodzina dyr. Wlasta, mieszkająca w Chorzowie.

Sztuczna żywica

USZCZELNIA ŻELAZO

Poświęcone zagadnieniom technicznym czasopisma amerykańskie i angielskie donoszą o nowym sposobie usuwania nadmiernej porowatości lanego żelaza. Na odlew nakłada się warstwę zgęszczonej żywicy, poczem żelazo poddaje się wysokiemu ciśnieniu, pod wpływem którego masa żywiczna zostaje wtłoczona w pory i wypełnia je szczelnie. Następnie odlew poddaje się działaniu odpowiednio wysokiej temperatury, celem nadania formy stałej masie żywicznej wypełniającej pory. Uszczelnione w ten sposób odlewy wykazują większą odporność na zużycie.

Narodowy hymn hiszpański

SKOMPONOWAŁ FRYDERYK II

Narodowy hymn hiszpański „march real", przyjęty przez falangi powstańcze generała Franco, jako hymn odradzającej się Hiszpanii, przechodził dziwne koleje. Jak twierdzą sami Hiszpanie, hymn ten skomponowany został przez starego Fryca, głównego sprawcę rozbiorów Polski. Fryderyk II darował go posłowi hiszpańskiemu w Berlinie, który kompozycję tę przesłał do Madrytu. Melodia marszu podobała się bardzo królowi Karolowi III, który kazał go grywać podczas wielkich uroczystości dworskich. Po śmierci Karola zapomniano o marszu. Wydobył go z archiwum dopiero konkurs na hymn narodowy, rozpisany w 1869 roku. Odnalazł go marszałek Sarrano i wręczył komitetowi konkursowemu. Marsz uznano za najlepszy i ogłoszono hymnem narodowym Hiszpanii.

Związek krzywoprzysięzców

W mieście Moskoloz, położonym na Węgrzech środkowych, żadna z zawiedzionych pań nie mogła wygrać procesu o alimenty. Na rozprawę zjawiała się zawsze grupa świadków, która pod przysięgą zeznawała, że „uwiedziona" prowadziła lekkomyślny tryb życia, wobec czego skargę każdej z „uwiedzionych" z reguły oddalano.

Jedna z pań, nie poprzestając na wyroku, oddalającym jej skargę, poleciła swemu adwokatowi wyświetlenia okoliczności tego wyroku. Adwokat zdołał wykryć, że w mieście istniała grupa ludzi, która za opłatą 15 pengo gotowa była przysięgać na każdą okoliczność. Kilku ze świadków, wynajmowanych przez „gentelmanów" z Miskoloza, aresztowano. Poza tym wszystkie procesy o alimenty z okresu ostatnich trzech lat muszą ulec rewizji.

Tajemniczy samolot--widmo

Niezwykłe przygody francuskiego pilota

Lotnicy są zabobonni. Nie można się zresztą temu dziwić. Ludzie tak często narażeni na niebezpieczeństwo, którzy w razie wypadku mogą liczyć tylko na własne siły, z natury rzeczy muszą być przesądni. To też w lotniczych klubach i kantynach słyszymy nieraz najdziwaczniejsze opowiadania o niesamowitych przeżyciach i dziwnych spotkaniach jakie przeżyli piloci w swych podniebnych wędrówkach. Jedno z nich przytaczamy poniżej.

CZERWONY APARAT

Francuski lotnik Boulin był starym, doświadczonym podniebnym orłem. Kierował on wielkim pasażerskim samolotem na linii Londyn — Paryż.

Pewnego razu, gdy Boulin przelatywał nad miasteczkiem Moul nieoczekiwanie spostrzegł on w oddali czerwony sportowy samolot, który szybko zbliżał się do niego. Nie dopuścić do zderzenia Boulin nagle żal się do niego.

Nie było czasu do stracenia. Aby poderwał swój aparat w górę, przelatując ponad czerwonym samolotem. Z piersi pasażerów wyrwał się okrzyk zdziwienia i przerażenia, bowiem czerwonego samolotu nikt nie widział. Była to halucynacja Boulin'a. Rzecz dziwna, że zegarek Boulin'a stanął nagle w momencie, gdy lotnik starał się poderwać maszynę, by uniknąć zderzenia.

DEGRADACJA

Po roku mniej więcej podobny wypadek zdarzył się Boulin'owi po raz drugi. Znowu przelatując ponad miasteczkiem Moul spostrzegł on nagle czerwony samolot pędzący z ogromną szybkością na jego spotkanie. Tym razem Boulin zdecydował się uchronić aparat przed zderzeniem przez nagłe zsunięcie się w dół. Aparat Boulin'a na kształt kamienia zaczął spadać i zatrzymany wprawną ręką pilota poszybował nad samą ziemią. Czerwony samolot przeleciał nad nim z niezwykłą szybkością.

Pewnego razu, gdy Boulin znów prze Oczywiście czerwonego samolotu nikt poza Boulin'em nie widział.

Tym razem miał ten wypadek dla Boulin'a przykre konsekwencje. Za wyczynianie „sztuk akrobatycznych" z samolotem przepełnionym pasażerami został on zdegradowany i odtąd woził już tylko pocztę lotniczą. Ale po pewnym czasie znowu powierzono mu prowadzenie samolotów pasażerskich. Tym razem zaprzysiągł on sobie, że nie będzie zwracał uwagi na diabelski czerwony samolot.

TAJEMNICZA SIŁA

Wielu pasażerów ze strachu zemdlało. latywał nad Moul, kierując już samolotem pasażerskim ukazał się po raz trzeci czerwony spostowy samolot. Tym razem Boulin nie wątpił już ani chwili, że ma przed sobą widmo. To też nie przyszło mu wcale do głowy, aby usunąć się i nie zwalniając lotu poleciał wprost na tajemniczą maszynę. Nastąpiło straszne zderzenie i oba samoloty upadły na ziemię. Pasażerowie ocaleli, gdyż w czas zeskoczyli na spadochronach. Ale Boulin, radiotelegrafista i lotnik z czerwonego samolotu odnieśli ciężkie rany.

Podczas śledztwa ujawniło się, że czerwony samolot był maszyną najnowszej konstrukcji, zbudowaną dopiero przed paroma miesiącami i oczywiście nie miał nic wspólnego z tymi samolotami, które widywał Boulin poprzednio.

Dziwne halucynacje, które poprzednio męczyły Boulin'a przy przelocie nad Moul były widocznie ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem, jakie miało go tutaj spotkać, jednak Boulin nie zastosował się do tych ostrzeżeń.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH
OBOWIĄZUJĄCY OD 22 MAJA 1937 ROKU

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 5,33, 7,34, posp. 12,02, 16,55, posp. 21,45, Mte 22,40.
z Dęblina: 1,18.
z Dąbrowy: r8.38, r10.40
z Radomia: 11,29.
z Kazimierza: 7,29, 12,28, 17,12, 19,45, 21,30.
z Rabsztyna: B21.20.
z Częstochowy: 9,43, 13,11, 18,10, 20,17, 23,31.
z Tunelu: 8,16, 19,31.
ze Strzemieszyc: A4,40, C5,02, 6,08, r7,16, 14,03 r18,55, przez Kazimierz 7,29.
z Ząbkowic: 6,58, 9,07, 12,33 r14,26, 15,17, 17,22 20,54.
z Zawiercia: r10,46, 22,10.
z Charsznicy: 15,44.
z Skarżyska: Mt r21,20.
z Katowic: 0,11, 3,20 r513, 5,50, 6,15, r Mte 6,48, r Mt 6,54, 7,11, 7,48, posp. 8,21, D8,57 8,39, 10,20, 11,08 r12,06, 12,46, 13,45, 14,14 15.00, r15,29, 15,51, 16,07, 16.45, 17,30, 18,22 posp. 18.50, 19,10 r19,58, 21,02, 21,52, 22,35 23,15.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0.10, r Mte 6.44, posp. 8.22, 11,10, 12.49, posp. 18.51.
do Dęblina: 16,12.
do Dąbrowy: r5,15, r7,32, D9,00.
do Kielc: 3,25.
do Kazimierza: 8.41, 14.45, 17.36, 20,30 23.40
do Częstochowy: 5.52, 7.18, 15.02, 16.47, 21.05
do Tunelu: 6.18, 14,17, 22.39
do Strzemieszyc: 10.22, r15.35, 17,33, r20.00, 21.55, przez Kazimierz 23.40
do Ząbkowic: 7.48, 9.41, r12.03, 13.47, 15.553, 18.26, 23,17
do Zawiercia: 19,12
do Skarżyska: r Mt 6.56
do Katowic: 1.26, A4.42, C5.04, 5.40, 6.10, 7.00, r7,21, 7,36, 8.18, 9.10, 9.46 r10,18, r10.30, 11.35, posp. 12.03, 12.36, 13.15, 14.05, r14.28 15,19, 15,46, 16,36, 17.24, 18.12, r18.57, 19,34, 20.20, 20.56, r Mt 21.22, B21.22 posp. 21.47, 22.12, r Mt 22.41, 23.36

A — kursuje w niedziele i święta od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r.

B — kursuje w niedziele i święta od 20.VI do 5.IX 37 r. z Rabsztyna, w którym to czasie MT ze Skarżyska do Katowic o godz. 21.20—21.22 nie kursuje.

C — kursuje codziennie, a od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r. tylko w dni robocze.

D — kursuje w dni robocze do Dąbrowy Górn., a w dni świąteczne od 20.VI do 5.IX do Rabsztyna.

r — kursuje w dni robocze.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

FILOZOFIA MATEMATYKI. Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich Hoene-Wrońskiego **Filozofia Matematyki.** Wstęp do Filozofii matematyki oraz eTchnia algorytmii. Przełożył z francuskiego, przedmową i przepisami opatrzył Paulin Chomicz. 306 str. — Warszawa 1937. Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska". W tekście portret Wrońskiego i tablica architektoniczna matematyki. Dzieło to o znaczeniu epokowym należy do największych tworów ducha ludzkiego. Porównać je można chyba tylko z „Elementami" Euklidesa, „Logiką" Arystotelesa, i z Kopernika „O obrotach ciał niebieskich". O ile jednak tamte monumentalne systemy myśli ludzkiej mają współzawodników: Euklides w Łobczewskim i Riemannie, Arystoteles we współczesnej logice, Kopernik w Hipparchu, to dzieło niniejsze stanowi unikat w dziejach wiedzy. To jedyny system filozofii matematyki. Ta jego jedyność jest wynikiem odkrytej przez Wrońskiego absolutnej metody filozoficzno-naukowej, Prawa Tworzenia. Na podstawie tej kapitalnej metody spoczywa gmach wrońskistycznej filozofii matematyki.

Odkrycie Prawa Tworzenia jest zjawiskiem niepowtarzalnym w historii myśli. Matematyka jako nauka o tym, co oczywiste, wykazuje dobitnie znaczenie tego Prawa. Stąd niezrównana doniosłość niniejszej „Filozofii Matematyki". Zarazem dzieło to jest koniecznym wstępem do wszystkich innych dzieł matematycznych Hoene-Wrońskiego.

Prof. Chomicz poprzedził swój przekład taką dedykacją: „Tłumacz pracę swą składa w ofierze Polsce, z jedynym pragnieniem, by z głębin prawdy czerpała natchnienie dla swych myśli i czynów, i tą drogą kroczyła ku spełnieniu swego wielkiego posłannictwa".

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

GABINET okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 2236

LOKALE

POKÓJ elegancko umeblowany zupełnie osobne wejście, łazienka. Wspólna 4 — dozorca. 2252

3 i 4 POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami do wynajęcia 80 i 60 zł. Sosnowiec, Racławicka 1. 2247

POSADY i PRACE

Maszynistki wykwalifikowanej z gruntowną znajomością języka niemieckiego poszukuje huta w Zagłębiu Dąbrowskim. Oferty z życiorysem składać w Administracji pisma sub „Maszynistka". 2241

UZDROWISKA

BUSKO-ZDRÓJ pensjonat „Bristol" pod zarządem Marii Jamrozowej. Ceny przystępne. 2318

RABKA - ZDRÓJ pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność" poleca słoneczne pokoje, znakomitą kuchnię, tani pobyt, centrum Zdrojowiska. Właśc. M. Andraszowa. 2219

KRYNICA Jasny Domek, blisko nowych łazienek, pokoje do wynajęcia. Ceny umiarkowane. 2243

RABKA pensjonat „Niezapominajka" ul. Poniatowskiego 2 przyjmuje zamówienia. Wyborne warunki klimatyczne i higieniczne, 7 minut od Zdroju. 2244

NAJSTARSZY ANGIELSKI ŻAGLOWIEC
W wielkiej rewii okrętów wojennych 16 państw jaka odbyła się w czwartek w Spithead na zakończenie uroczystości koronacyjnych wziął również udział najstarszy angielski żaglowiec.

Różne

POMNIKI i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja!

FOTOGRAFIE do Komunii Św. Wykonanie artystyczne. Ceny przystępne. Mieszkowska, Sosnowiec — Piłsudskiego 20. 2251

MEBLE stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany, przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 1399

FOTOGRAFOWIE AMATORZY powierzajcie swe prace solidnej firmie. Ceny zniżone. Harcerzom ustępstwa. Mieszkowska Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 2301

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁA dowód osobisty wydany w Jędrzejowie, gmina Małogoszcz Antonina Borowska. 2253

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 29 zł.
20 drobnych ogł. 13.60 zł.
10 drobnych ogł. 7.60 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy do... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA. rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.